

SŁOWO

Wilno, Środa 8 lipca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWOŁOZE — Kiosk A. Łaszuka.
 BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
 DRUJA — Kowkin.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarski.
 GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
 HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
 LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
 MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
 NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółk. Nancs.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Garwacz.
 PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja.
 SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
 WOLOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, w gromadzie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.289. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-spaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane materiały 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani- cznie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 8-spaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń se domajseca. Tematny druk Administracji nie obowiązuje.

Wśród mocnych słów i realnych interesów.

Zaczęłam już z przyjemnością czytać „Warsz. Dzień Narodowy” ponieważ w odróżnieniu od prasy „frontu Morges” („Polonia” katowicka, niestety w 50 proc. „Goniec” warszawski), pismo to zaczęło wypowiadać przytomne i rozsądne uwagi o naszej polityce zagr. Aż tu napotykam z okazji kwestji gdańskiej na wykrzyknik tego rodzaju:

Jeśli tedy miałyby nastąpić zmiany w prawo państwowem położeniu Gdańska, to jedynie w kierunku powrotu do koncepcji pierwotnej przez włączenie Gdańska do Polski. Taka powinna być teza polska. I to teza nie podlegająca dyskusji. Ktośkolwiekby w Polsce powążył się bronić tezy innej, ten — nie waham się tego stwierdzić głośno — popełniłby taki sam czyn, jak wyrze-

nie się części terytorjum polskiego na rzecz obcego mocarstwa. Popeli- niłby — krótko mówiąc — zdradę narodową.

Co za kolekcja nielogiczności! Mamy bronić Ligi Narodów w Gdańsku chyba, że Gdańsk przejdzie we władanie Polski. Wszys- tko inne „zdrada narodowa”. A gdyby Gdańszczanie wzamian za usunięcie komisarza Ligi Narodów zaproponowali nam obsadzenie Gdańska przez garnizon polski, to zgoda na to byłaby „zdradą narodo- wą” czy nie?

Pomówmy rozsądnie, bez „zdrad” i bez nierealnych przykładów. Pomówmy o realnych pol- s- kich interesach.

1) Nie mamy żadnego powodu

bronii Ligi Narodów, zwłaszcza w tej chwili kiedy bankrutem jest si- ły, jej ideologii została oficjalnie ogłoszona i stwierdzona, kiedy niedawno ogłoszono „zarząd upadło- ściowy” tej spółki w postaci zniesienia sankcyj. A przecież z bankru- tów który bankrutuje klienci wycofu- ją swe wkłady. Jeśli mamy sobie nawzajem od „zdrad” wymyślać, to chyba logiczniej można zarzu- cić „zdradę narodową”, właśnie „Warsz. Dz. Narodowemu”, kiedy po doświadczeniach Negusa wy- ła do obrony Ligi Narodów w Gdańsku ponieważ widzi w gwa- rancjach Ligi Narodów jakieś po- ważne gwarancje.

2) Zwolnieniem obecności komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,

zwolnieniem ustrojowego statusu Gdańska jest Anglia. Dosko- nale, niechże nam Anglia gwarantuje to status quo, ale nie jak Ne- gowski via Ligę Narodów, tylko bezpośrednio, tak jak Francja gwa- rantowała jej granicę wschodnią. Wtedy sytuacja się zmieni.

3) Dopóki jednak Anglia takiej gwarancji nam nie daje, dopóty musimy pamiętać, że to właśnie interpretacje i praktyki Ligi Naro- dów sprawiły, że nasze stanowis- ko i nasze prawa w Gdańsku tak stopniały w czasie lat. Liga Naro- dów przez lata była przeciw- nam w sprawach gdańskich. Czy pp. Skrzyżski względnie Za- leski dostaliby od Ligi mandat za- łatwienia spraw gdańskich, tak

jak go otrzymał ptk. Beck. — Nigdy w życiu? A dlaczego? Czy mo- że dlatego, że ptk. Beck jest oso- bistością dla Ligi sympatyczniej- szą, niż hrabia locarneński lub układny i powolny p. Zaleski? — Bynajmniej. Poprostu, Polska, po części dzięki korzyściom, które wyciągnęła z odprężenia polsko- niemieckich stosunków, stała się w sprawie gdańskiej stroną od któ- rej zależy ostatnie słowo.

4). Z powyższego nie wynika, jak to już zazaczyłem w niedziel- nym swoim artykule, abyśmy popa- rli bezinteresownie też Gdań- szczan. Byłoby to naprawdę „zdra- dą narodową”, jeśli mamy używać wyrazów mocnych. Ale możemy poprzeć żądania gdańskie o ile

Gdańszczanie nam zaoferują takie zmiany w stosunkach polsko- gdańskich, aby one zaspakajały nasze żądania gospodarcze i poli- tyczne i aby dawały nam gwaran- cję, że Gdańsk samowolnie statu- tu wolnego miasta nie zmieni.

Właśnie dzisiejsza chwila, w której tak dobitnie się okazało bankrutstwo Ligi Narodów, nadaje się do tego, aby Polska zamieniła luzeryczne, a często przeciwko naszym interesom zwracane, rzeko- me gwarancje Ligi Narodów w sprawie gdańskiej na gwarancje realne, czy to ze strony angiel- s- kiej, czy gdańsko - niemieckiej. Tę domaga się istotna, realna polska racja stanu. Cat.

Na polu bitwy pod Douaumont

Strzał w Lidze Narodów



W Douaumont odbyła się uroczystość przypięcia szlif oficerskich kadetom francuskim, którzy ukończyli w r. b. szkołę w Saint-Maixent. Na zakończenie nowokreowani oficerowie odebrali paradę wojskową (j).



Podczas jednego z obecnych posiedzeń Ligi Narodów odebrał sobie życie Czech fotoreporter Stefan Luxy. Na zdjęciu widzimy chwilę gdy zwłoki są mobójcy wywożone z pałacu Ligi Narodów. (j).

Gen. Litwinowicz drugim vice-ministrem Spraw Wojskowych

WARSZAWA. Pan Prezydent RP mianował dotychczasowego dowódcę OK. 6 gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza 2-gim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.

WARSZAWA. Zyciorys 2-go wice- ministra Spraw Wojskowych gen. Litwinowicza.

Gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz, mianowany w dniu 4 b. m. 2 wiceministrem i szefem administracji armji M. S. Wojskowych, pochodzi z pow. stonimskiego, ziemi Nowogrodzkiej. Urodził się w Petersburgu w r. 1879, gdzie w r. 1897 ukończył 5-te gimnazjum. W jesieni tegoż roku przy- był do Lwowa i wstąpił na wydział bu- dowy maszyn Politechniki lwowskiej, którą ukończył w r. 1905.

W latach 1901 i 1902 był prezesem Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy.

Od r. 1905 poświęcił się wyłącznie pracy zawodowej. Od roku 1910 nawiązał kontakt z członkami Związku Walki Czynnej i w jesieni tego roku został wiceprezesem założonego wówczas oficjalnie Związku Strzeleckiego w Lwowie. W r. 1912 skończył t. zw. podchorążówkę Związku strzeleckiego (właściwie kurs pod- oficerski), w r. 1913 i 1914 uczęszczał na niższy kurs oficerski razem z obec- nym szefem sztabu głównego gen. W. Stachiewiczem.

W jesieni r. 1912 złożył na rozkaz Komendanta Piłsudskiego pamiętną dla wszystkich przysięgę strzelecką. 1-go sierpnia 1914 r. zameldował się w kwat- erze głównej w Krakowie. Rano 6 sierpnia 1914 roku wyszedł z „Pierwszą Kadrową”. Od tego czasu pełnił funkcje intendenta 1 pułku, a następnie 1 brygady aż do 30. 9. 1916 r.

t. j. do chwili rozwiązania i brygady legionów.

Po rozwiązaniu i brygady, w ran- dzie kapitana został przydzielony do k-dy legionów, a następnie do polskie- go korpusu posiłkowego, jako zastępca szefa intendenty komendy korpusu.

W tym charakterze pełnił służbę do połowy lipca 1917 r., w którym to czasie spowodu niezłożenia przysięgi zo- stał zwolniony z legionów, a po otrzy- maniu polecenia k-dy P. O. W. w sierp- niu 1917 r. przedostał się do Lwowa.

Utrzymując kontakt z wymienioną wyżej komendą i wypełniając jej zlece- nia, zajął się ponownie pracą zawodo- wą. W dn. 1 listopada 1918 r. zgłosił się do kpt. Nilskiego. Od dnia 23 listo- pada 1918 r. pełnił funkcje szefa int. dow. wschodn. przez cały czas oblęż- nia, aż do kwietnia 1919 r. w randze majora. Zorganizował wówczas służbę intendenty i aprobizację tak oddzia- łów wojskowych, jak i ludności cywil- nej Lwowa.

W czerwcu 1919 r. przeniesiony do Warszawy na stanowisko zast. szefa dep. gospodarczego M. S. Wojsk. Od jesieni tego roku w randze podpułkownika, a następnie pułkownika jest szefem dep. gospodarczego M. S. Wojsk. podczas wojny bolszewickiej i na tem stanowisku pozostaje do połowy r. 1923.

Mianowany generałem brygady, pełni od roku 1924 do końca lipca 1927 funk- cje szefa departamentu przemysłu wojennego M. S. Wojsk., poczem obej- muje w sierpniu 1927 r. dowództwo okręgu korpusu nr. 3, które pełni aż do października 1935 r., kiedy wyznaczony zostaje na dowódcę O. K. 6 i z którego to stanowiska mianowany został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 4 b. m. 2-ym wiceministrem i szefem administracji armji.

Złagodzenie ustawy emerytalnej w stosunku do zasłużonych i „polskich emerytów”

Zagadnienie reformy ostatniej ustawy pod obradami komisji ministerjalnej

WARSZAWA. W dniu 7 bm. przy współudziale p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego oraz podsekretarzy stanu T. Grodyńskiego i T. Lechnickiego od- była się w ministerstwie skarbu konfe- rencja w sprawach emerytalnych. W konferencji tej, prócz posłów i sena- torów, wchodzących w skład specjal- nej komisji emerytalnej, wzięło rów-

nież udział szereg osób z pośród zain- teresowanych ministerstw. Przedstawiciele ministerstwa skarbu zreferowali całokształt zagadnienia o- raz wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listo- pada r. ub. W referatach tych podkreś- lono, że przy dwukrotnym wzroście lic- by emerytów w okresie od 1924 do

1936 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło pięciokrotnie. Gdy jeszcze w 1929 - 30 r. wydatki emerytalne w ad- ministracji, przedsiębiorstwach i mo- nopolach państwowych wynosiły 4 pro- cent ogólnej sumy wydatków, to w r. 1936 - 37 po dokonanych zmianach wy- niosą 7,2 procent.

Zmiany wprowadzone w zakresie e- merytur dekretem z listopada r. ub. oznaczają dla skarbu państwa zmniej- szenie wydatków o ok. 43 milj. zł. na którą to kwotę składa się 29 milj. zł. efektywnych oszczędności w tem prze- szło 10 milj. zł. oszczędności w emery- turach PKP i 14 milj. zł. dzięki zahamowaniu corocznego wzrostu wydat- ków emerytalnych.

Wszystkie świadczenia emerytalne wynosiły w r. 1935 - 36 zł. 284,2 milj. Gdyby dekret listopadowy nie został wy- lany, suma ta podniosłaby się w r. 1936 - 37 do co najmniej 298 milj. zł.

Na konferencji wyjaśniono również że wysuwany postulat zniesienia ogra- niczeń dekretu emerytalnego i wyrów- nanie powstałych stąd braków dla bu- dżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych nie mogą być brane realnie pod uwagę gdyż dotknęłyby to przedewszystkiem najmniej uposażonych urzędników. Na 1 stycznia rb. na 69.887 osób, pobiera- jących dodatki służbowe, dodatki nie przekraczające 100 zł. miesięcznie, po- bierało 67,041 osób (w tem bardzo du- za ilość dodatków po 40 zł. i niżej) na łączną kwotę 29 milj. zł. dodatki w

wysokości ponad 100 do 200 zł. pobie- ra 1.938 osób na kwotę 3,5 milj. zł. i tylko ok. 2,5 milj. zł. przypada na dodatki służbowe powyżej 200 zł. mie- sięcznie. Jeśli chodzi o dodatki funk- cyjne, to wynoszą one ok. 6 milj. zł. rocznie, przyczem ok. 50 proc. tej kwoty przypada na dodatki mniejsze, nieprzekraczające 200 zł. Wszystkie te dodatki wykazane zostały w su- mach brutto. Zostały one znacznie już zmniejszone łącznie z uposażeniem wskutek progresywnego podatku spec- jalnego, który, niezależnie od innych zarządzeń regulujących pobory, zmniej- szył na wyższym poziomie wraz z dod- atkami o 25 procent.

Rozważając obecnie zagadnienie e- merytalne, naskutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — ministerstwo skarbu dąży do złagodze- nia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec narodu i społeczeństwa polskie- go, przy zachowaniu postulatu niezre- kszania wydatków na świadczenia, i w ten sposób, aby zmiany te nie dot- knęły emerytów, nabywających swe prawa w służbie polskiej.

Odnosne tezy ministerstwa skarbu zostały poddane na konferencji dysku- sji, która będzie jeszcze kontynuowa- na przy współudziale delegatów zrzes-zeń emerytów. W toku dyskusji wy- sunięte zostały pewne koncepcje zasad- niczej reformy emerytur, które rów- nież poddane będą rozważaniu.

Wstrzymanie egzekucyj podatkowych u rolników

WARSZAWA. (Tel. „Chwili”). Władze skarbowe wydadzą w naj- bliższych dnach rozporządzenie mocą którego egzekucje podatko- we wobec płatników rolników w związku z rozpoczynającymi się zniżkami będą wstrzymane. Wstrzy- manie egzekucji podatkowych

trwać będzie 4 tygodnie. (Tyle „Chwila” lwowska. Mój- my nadzieje, że informacje żydow- skiego pisma nie dotyczą jedyn- kę Małopolski wschodniej, a ogarną także i Wileńszczyznę — przyp- Redakcji).

Ogłoszenie pełnomocnictw

Ogłoszona została ustawa o upowa- żnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów, uchwalona przez Izby ustawodawcze w czasie ostatniej sesji nadzwyczajnej. Ustawa upoważnia Prezydenta Rzpłitej do wydawania w czasie do otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu de- kretyw w zakresie spraw gospodar- czych, finansowych, obrony Państwa, z wyjątkiem rozporządzenia Prezydenta Rzpłitej z dnia 15 października 1927 r. o stabilizacji złotego, nakładania no- wych obciążeń chyba, że chodzi o prze-

prowadzenie reformy podatków i opłat, mającej na celu uproszczenie, bądź u- jednoliczenie obowiązującego systemu, oraz z wyjątkiem spraw, które były przedmiotem projektów ustaw wniesio- nych przez rząd w czasie sesji zwyczaj- nej 1935 - 36 i nie zostały uchwalone przez Izby ustawodawcze. Ponadto u- stawa upoważnia Prezydenta Rzpłitej do wydania dekretu w sprawie ustalenia stosunku państwa polskiego do kościo- ła ewangelicko - augsburskiego w Polsce. (Iskra).

ZWOLNIENIE KILKUNASTU TOWARZYSZÓW DOBOSZYŃSKIEGO

Sledztwo w sprawie zająć myślicieńskich przeciw inż. Doboszyńskiemu i 80 chłopom prowadzone jest w tym pie przyspieszonym. Uczestnicy napadu, a przede wszystkim sam Doboszyński przesłuchiwani są po kilka godzin dziennie.

W wyniku dotychczasowego śledztwa kilkunastu wieśniaków zostało zwolnionych z aresztu i będą oni odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Poza tem aresztowano wiele nowych osób, podejrzanych o współudział w zająciach myślicieńskich.

Policja prowadzi dalej poszukiwania za nieujętymi jeszcze uczestnikami napadu.

Co do odszkodowań, które jak to podawaliśmy, mają być pokryte z ma-

jątku inż. Doboszyńskiego, okazało się, że majątek ziemski Chorowice jest w posiadaniu jego matki, a część majątku jest własnością jego siostry. Poza tem majątek Chorowice obciążony jest dużą pożyczką B.G.K.

Doboszyński w swem życiu poświęcił wiele czasu twórczości literackiej i naukowej. Znamy on był jako doskonały ekonomista i społecznik, a także twycał powieść p.t. „Słowo cię żarne“, napisał sztukę p.t. „Trans“, którą swego czasu złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Do obrony oskarżonych zgłosiło się już kilkunastu adwokatów z Krakowa i Warszawy. Sprawa obrony zdecydowana zostanie w najbliższym czasie.

Adw. Hofmoki-Ostrowski stanie przed Sądem 11 lipca

W sądzie Grodzkim 12-go Oddziału przy ul. Trębackiej 1, wyznaczony już został termin rozpoznania sprawy adw. Hofmoki-Ostrowskiego, oskarżonego o znieważenie rządu w przemówieniu obrończym, wygłoszonym w procesie red. Piaseckiego, oskarżonego o znieważenie senatora Sieroszewskiego, o czym już pisaliśmy.

Jak wiadomo, adw. Hofmoki-Ostrowski osadzony został w więzieniu. Sprawa rozpoznana będzie w najbliższą sobotę, dnia 11 b. m.

Jak się jednocześnie dowiadujemy, również w tym tygodniu, a mianowicie 10. bm. odbędzie się jeszcze jedna sprawa adw. Hofmoki-Ostrowskiego, oskarżonego z art. 159 K. K.

Artykuł ten przewiduje karę do 6 miesięcy aresztu lub grzywny za ujawnienie wiadomości z tajnej rozprawy sądowej.

Chodzi mianowicie o to, że adw. Hofmoki-Ostrowski, występując w pewnej sprawie w charakterze obroń-

cy, mimo, że proces toczył się przy drzwiach zamkniętych z uwagi na drażniczość tła, opisał przebieg rozprawy w komunikacie, nadesłanym następnie do prasy.

Kilka dziennikarzy komunikat ten zamieściło. Dziwnym zbiegiem okoliczności sprawa przy drzwiach zamkniętych toczyła się w Sądzie Grodzkim 12 oddziału, gdzie obecnie adw. Hofmoki stawać będzie jako oskarżony.

Sprawa o ujawnienie wiadomości z tajnej rozprawy rozpoznana będzie przez Sąd Grodzki 13-go oddziału przy ul. Kruczej.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy adw. Hofmoki-Ostrowski w sprawie o znieważenie rządu będzie miał obrońców, czy też bronić się będzie sam.

Wczoraj syn i brat oskarżonego adwokata, adwokaci Zygmunt (syn) i Wilhelm Hofmoki-Ostrowscy otrzymali w więzieniu widzenie z oskarżonym.

Katastrofa w Jeziornej 12 osób ciężiej i lżej rannych

W Mirkowskiej fabryce papieru w jeziornej pod Warszawą, wydarzyła się wielka katastrofa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Od dwóch tygodni w fabryce trwał remont w jednej z hal maszynowych. Ukończenie remontu miało być zakończone w sobotę, to też w godzinach rannych robotnicy przystąpili do zakładania wielkiego wata transmisyjnego, długości 5 mtr., na jedną z maszyn. W tym celu ustawiono próworyczne rusztowanie, które w pewnej chwili zawalło się z wysokości 6 mtr. nad podłogą. Z 12 robotników, którzy byli zatrudnieni na rusztowaniu, czterech przy tonniejszych uchwyciło się sufitu, reszta zaś spadła na ziemię i została przy-

gniecioną waleń. Natychmiast przybyły dwie karetki pogotowia z Warszawy przewiozły rannych do szpitala. Ciężkie ogólne poranienia odnieśli: Piotr Mazdak, któremu amputowano lewą nogę, Feliks Opasiński, Wojciech Żyła, Martyna i Stefan Ryński, któremu amputowano prawą nogę. Pozostałych rannych: Stanisława Narożniaka, Józefa Garde, Waclawa Depnera, Romana Bałwojka, Stanisława Odolinskiego, Kazimierza Dąbrowskiego i Józefa Pyraka opatrzone na miejscu.

Decyzją władz sądowych osadzono w areszcie majstra Grochulskiego. Na miejsce straszego wypadku zjechała specjalna komisja śledcza.

Samolot zabija dwóch przechodniów

(la) Niezwykłe nieszczęście wydarzyło się na wybrzeżu między Wędnym i Le Coy, w pobliżu Ostendy.

Niejaka Marjeta Lewist, pochodząca z Caen, przechadzała się na wybrzeżu z pewnym młodym człowiekiem, gdy nagle oboje usłyszeli za plecami szum śmigła samolotu. Młody człowiek odwrócił się i miał czas jeszcze zwrócić do dziewczyny ostrzeżenie, by rzuciła się na ziemię. Niestety było już za późno. Samolot dotknął ziemi i najdosłowniej skosił oboje. Dziewczynę powlokł samolot ma-

przeźreni dziesięciu metrów. Zmarła ona zanim przybyło pogotowie. Młody człowiek został przewieziony do szpitala, w stanie niemal beznadziejnym.

Stara Komisja Wydawnictw wileńskich podaje do wiadomości ogółu czytelników, że cena sprzedaży pism w miejscowościach letniskowych nie może być wyższą od ceny nominalnej podanej w nagłówku. W wypadku nadużyć sprzedawców, liczących za gazety drożej od ceny nominalnej, prosimy zainteresowanych zawiadomić telefonicznie odnośną redakcję, lub hurtownię (tel. 22.93).

Zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży



W dniach 4 — 5 lipca r.b. odbywał się w Warszawie Zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Zdjęcie nasze przedstawia młodzież zbraną na akademii w Domu Katolickim.

ZAJŚCIA W KRZECZOWICACH

Aresztowanie członka Zarządu Stronnictwa Ludowego

Piszą ze Lwowa:

Władze prokuratorskie przeprowadziły dochodzenia w sprawie zająć w Krzeczowicach, w których wyniku ustalono, że strajk rolny miał podłożę wybitnie polityczne. Dochodzenia wykazały kospiracyjną działalność agitatorów politycznych.

Strajk rolny i zającia na folwarku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach zostały celowo i planowo sprowokowane. Agitatorzy posłużyli się terrorem, spędzali pracujących z pól grożąc im kotami i sierpami.

Wczynie zająć dwóch policjantów zostało ciężko rannych i 7 kontuzjowanych. Dochodzenia ustaliły, że demonstranci grzeli do policji, czego m. in. dowodem jest fakt, że jeden z policjantów ma przestreloną czapkę. Dalej zostało stwierdzone, że kilku prowodyrów strajku w Krzeczowicach usiłowało podpalić stogi skoszonego rzepaku i siana, oraz że równocześnie przzerwano połączenia telefoniczne między Krzeczowicami a Przeworskiem.

Po zająciach główni ich sprawcy zbiegli i ukryli się.

Na polecenie prokuratora aresztowano członka zarządu Stronnictwa Ludowego Jedlińskiego z Jarosławia, oraz prezesa wojewódzkiego zarządu Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici“ Piotra Świętlika.

O aresztowaniu tem pisze „Robotnik“: W sobotę aresztowany został przewodniczący Str. Ludowego na powiaty Przeworski i Jarosławski, ob. dr. Wiktor Jedliński.

Jedliński był jednym z organizatorów wielkiej manifestacji chłopskiej na cześć Michała Pyrza w Nowosielskach.

Jedlińskiego aresztowano w chwili, gdy odjeżdżał wraz z ob. Gniszką, okolicie Krzeczowic, USPAKAJAJĄC wzburzoną ludność. Wrażenie jest, o czwicie... odpowiednio.

Warto zauważyć, że Jedliński był ostatnio przez cztery tygodnie więziony, na mocy doniesień komendy powiatowej policji państwowej. Doniesienia okazały się absolutnie bezpodstawne, i śledztwo zostało umorzono.

Jedlińskiego przewieziono do więzienia w Przemyślu.

Zarzut wymagający wyjaśnienia

W „Zielonym Sztandarze“, organie Stronnictwa Ludowego, ukazała się następująca notatka:

„Przez 6 prawie lat był min. sprawiedliwości p. Michałowski, znany dobrze od czasów Brześcia. Obecnie dopiero po jego ustąpieniu wychodzi na jaw, że przez cały czas jego urzędowania wypłacano wszystkim urzędnikom w ministerstwie sprawiedliwości oprócz zwykłych, prawem przepisanych pensyj, jeszcze specjalne dodatki, które sta-

rowiły prawie drugą pensję. Była to tak zwana „pensja z lewej ręki“, albo „lewa pensja“. Oczywiście i p. minister Michałowski oprócz zwykłej i dużej pensji ministerialnej wypłacał sobie ponadto „lewą pensję“.

Przedrukuję ją „Dziennik Poznański“ z następującym komentarzem:

„Zarzut jest zbyt fantastyczny, by można mu uwierzyć. Jednakże jesteśmy zdania, że Min. Sprawiedliwości powinno sprawę wyjaśnić“.

CZY DR. WOYNOWSKI WINIEN?

Skarga o 60.000 zł.

Do Sądu Okręgowego wpłynęła sędycyna skarga, przeciwko dr. filozofji Oskarowi Wojnowskiemu, o odszkodowanie w wysokości 60.000 zł.

Emerytowany kapitan Stanisław Ludwik Komar zachorował przed kilkoma lety na jedną z nieuleczalnych chorób. — Przez dłuższy czas chory przebywał na leczeniu w szpitalu wojskowym, aż wreszcie namówiony przez swych przyjaciół zwrócił się o pomoc do dr. Oskara Wojnowskiego, który orzekł, iż Komar jest chory na... wątrobę i w tym kierunku począł go leczyć.

Skutkiem postawienia mylnej diagnozy nie daly na siebie długo czekać. Kpt. Komar decyzją wojskowej komisji

lekarskiej został przeniesiony w stan spoczynku.

Uważając, iż całkowitą winę ponosi dr. Wojnowski, kpt. Komar wniósł skargę do sądu od odszkodowanie w wysokości 60.000 zł.

NOWOŚCI
Franciszek Olechnowicz
SIEDMA LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u antera: Ludwiska Nr. 11, m. 18.

W WIRZE STOLICY

WARSZAWA PUSTUSZEJE

Wkładac frak na wieczór nie przyjęło się u nas zupełnie, a mycie zębów, wycieranie nosa chusteczką, niejedzenie nożem, przechodzenie ulicy tylko na skrzyżowaniach, zmienianie regularnie skarpetek — bardzo nieznacznie i o-pornie. Zato weekendowanie, pęd do łona natury, pociąg do tarzania się w trawie robią wspaniałe postępy. Najlepszy warszawiak mówi dziś serjo:

— Czuję zapotrzebowanie na świeży luft i obowiązkowo na letniaki wyjadę!

Dawniej plaże w skwarną niedzielę wyglądały jak jajeznica z 20.000 ludzi. Teraz nie. Kto chce plażować, wypuszcza się kajakiem, pociągami, autobusem, rowerem...

Brok nad Bugiem jest równo o 100 klm. od Warszawy. W niedzielę więcej tam stoleczników niż tubylców. Cały Bug od Brześcia do Modlina jest usiany warszawiakami; nie można znaleźć ustronnego miejsca by się utopił.

Zydłakowskie pensjonaty w smrodliwych Otwockach, Michałinach, Kaczycach Dołach i Pludach plajują. Dobrze im tak. Kto będzie się pchał do drogi pluskiew kiedy wszędzie dwory się reklamują po 3—4 zł. dziennie i wiadomo, że tam doskonale.

Fatalnie tylko dwory są zorganizowane pod względem informacji. Gdyby było jedno biuro, dawało bezstronne, dokładne dane. A tak, na mocy suliego, lakonicznego ogłoszenia w gazecie jedzie się jak do Liberji. Nic nie wiadomo. Ktoś chce lasu i góry, a zastaje jezioro i dolinę. Ktoś chce towarzystwa bridżowego, ktoś tenisa, ktoś zasobnej biblioteki. Stale się kłębasi i amator na tenis dostaje fortępian. — Nigdzie dobrze nie trafić ci co chcą schudnąć, bo wszędzie tuż góści jak wpięry.

Dużo widziałem ostatnio ogłoszeń: „dwór nad morzem przyjmie gości...“ Zdałoby się mamy malutkie wybrzeże, znamy je jak swoją kieszeń, żadnych dworów tam niema. A no tak, leżąc za dwór nad morzem uważają teraz (właściciele) dwór położony o 15—30 klm. od morza, gdzieś koło Weyherowa czy Kartuz. Można przecie podjechać autobusikiem...

I te dwory pół - morskie mają wielkie powodzenie. Karol

Zamiast perfum witrjol

(la) W angielskim hrabstwie Leicester rozegrała się miedawno tragedia między dwoma siostrami, które zapazały miłością do jednego mężczyzny.

Siostry Dorothy i Mary Harte, żyły w wielkiej przyjaźni, aż do chwili, gdy Mary poznała na jakimś wieczorku tańczącym młodego człowieka, nazwiskiem Jimmy Doll. Pozyskał on odrazu jej sympatję i stał się częstym gościem w domu rodziców obu siostr.

Wkrótce między Mary i Dorothy wywiązała się rywalizacja na tle walki o względy Jimma. Zwycięstwo odniosła Dorothy, która się z nim zaręczyła.

Ślub miał się odbyć wkrótce, a tymczasem zdradzona i oszukana Mary, knuła plan zemsty. W dzień ślubu właza ona do rozpylacza perfum siostry — witrjol.

Młoda naręczona doznała ciężkich poparzeń twarzy i musiano ją odwieźć do szpitala. Aresztowana Mary nie okazywała żadnej skruchy.

EX LIBRIS

LIPIEC — I — 1936

KAZIMIERA IŁAKOWICZÓWNA. Wiersze o Marszałku Piłsudskim. 1912—1935 JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI. Pod Belwederem.

Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie.

O Marszałku Piłsudskim pisać można i trzeba, ale jak? W obecnej chwili jest stanowczo za wcześnie na wyczerpującą historyczną syntezę, ale wydobycie coraz to nowych faktów, opracowywanie coraz innych przyczynków jest rzeczą bardzo pożądaną. To w dziedzinie prac o zacięciu historycznym. Jeżeli chodzi o utwory literackie, wymaganiem będzie stale jedno: muszą to być dzieła oryginalne, szczerze, naprawdę artystyczne. Czy mają być wciąż nowe? Niekoniecznie: przedruk wyczerpanych (lub mniej znanych wartościowych utworów) jest bardzo wskazany.

Stądnie więc zrobiła Kazimiera Iłakowiczówna, że zebrała wszystkie swoje wiersze o Piłsudskim i stworzyła całą książkę. Nie miała tyko racji pod względem zbyt łagodnego kwalifikowania utworów do druku: książka zyskałaby, gdyby została dokonana bardziej surowa selekcja utworów, a w ten sposób zachowałyby się jednolity, bardzo wysoki poziom artystyczny.

Wiersze Iłakowiczówny o Piłsudskim są dobrze znane wszystkim, — nie wymagają więc pochwał i komentarzy. To tylko da się powiedzieć, mając przed sobą książkę, że Iłakowiczówna najlepiej, najsubtelniej, najsensowniejszej, najdokładniej ujmując w swych wierszach to wielkie dziełowe zjawisko, któremu na imię: Piłsudski.

Piłsudski w wierszach Iłakowiczówny — to bohater, którego spłżowa postać wieńczy laur zwycięstwa, to — wódz, prowadzący dzielne zastępy wojowników do boju. to — „Dziadko“, to — Ojciec Wandeczki i Jagódki, to — surowy zewnątrznie starszy pan, mający kocharzące serce, to... to — Józef Piłsudski i już!.

Iłakowiczówna ezi w Piłsudskim dziejowego bohatera, kooha w nim wielkiego człowieka i rozumie (ach, jak świetnie rozumie!) — człowieka „tutejszego“!

Wiersze Iłakowiczówny są szczerze i dlatego barwne. Od pogodnych żartów dochodzi poetka do żarliwych nedyt. Od bezpretensjonalnych piosenek żołnierskich i naiwnych w swej

prostocie kolend — do wspaniałych, potężnych dytyrambów, nakładowanych gorącym nuzuciem, brzmiałych szlachetnym patosem!...

Poetka dobrze zna i doskonale rozumie Marszałka Piłsudskiego i dlatego drażni ją blaga i banalność pomyśłów, zmierzających do uczczenia pamięci Bohatera. Taki jest wiersz p.t. „Pomnik“:

Nie trzeba pomnika! To, co tu widzicie, ty, mistrzu, odlej: Marszałek Piłsudski całym swoim życiem za nas się modli. Nie trzeba pomnika, nie trzeba wieńca: niebo całe nad nim w zorzy rumieńcach: rośnie murawa, szmerze rokita, pod każdą pędzią ziemi — żołnierz zabity, żołnierz zabity za Ojczyznę, a każdy się do Wodza przyzna.

Ten wiersz niechby posłużył za motto dla wszystkich autorów, piszących książki o Józefie Piłsudskim!

Takie motto nie mogłoby niestety, ozdobić książki Juliusza Kadena-Bandrowskiego. Tytuł książki nie jest zbyt trafny: zamiast — „Pod Belwederem“ — dokładniej brzmiałoby: „Ja i Marszałek Piłsudski“.

„Pod Belwederem“ to zbiór różnych artykułów i przemówień („państwo wowo - twórczych“) na temat Mar-

szalka Piłsudskiego, Legionów, no i samego autora, — zbiór, pozbawiony zwartęj kompozycji. Jest w książce „Pogadanka dla młodzieży szkolnej“ p.t. „Na progu roku szkolnego“, jest odczyt wygłoszony na zaproszenie Deutsch - Europäischer Kulturbund i Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas w Berlinie, Lipsku, Hamburgu i Monachjum“ p.t. „Twórczości nowych wartości“, na czterech stronnicach został wyczerpany temat „Komendant jako żołnierz i wódz“, na tyłku został scharakteryzowany „Komendant jako mówca i jako pisarz“ (jest osobny artykuł „Styl Józefa Piłsudskiego“), są takie tematy jak „Komendant a dzieci“, „Komendant w stosunku do szarego człowieka i t.p.

To są typowe artykuły „ku czci“ i z okazji“. Autor sam stwierdza to w przedmowie:

„Książkę tę uformowałem z poszczególnych ustępów, pisanych na różne okazje, związane z Legionami i ich wodzem“!

Nowego nie nie znajdziemy w tych wyjątkowo pobieżnych szkicach. Poczł tak poważny autor puszczal w świat tak słabą książkę? I to wyjaśnią on w przedmowie:

„Drukuję teraz te ustępy w książce, pragnę tylko dać wyraz swemu dumie spłonionej, że oto wszystko, co przez ówczesny wieki pisałem o tym Męzu wspaniałym, prześcignione zostało przez Niego tysiącokrotnie... „Gdy żył, sławę Jego głosiłem, jak

mogłem. Gdy odszedł, pragnę tem samem co i dawniej słowem chwalił Jego pilnować, świadom rzetelnie, iż w obliczu wielkości niemasz innej zasadniczej służby, jak tylko wierność“!

Stanowisko autora jest bardzo piękne i szlachetne, niestety jest on w błędzie, twierdząc, że pośmiertną chwałę Marszałka głosi „tem samem, co i dawniej słowem“!

O to właśnie i chodzi że słowo legionisty Kadena Bandrowskiego brzmiało całkiem inaczej, niż słowo akademika literatury, dostojnika i potentata!

Czy Kaden — żołnierz Legionowy — mógłby napisać „Ostatnie widzenie“ i w taki sposób ujmować swe przeżycia wobec trumny Wodza:

— „Kiedyśmy stali z przosqnu Polskiej Akademii Literatury Wacławem Sieroszewskim w Belwederze u zwłok naszego Wodza i kiedy Sieroszewski drzący, splakany zawołał na gło: — Jak my to mamy przeżyć? no powiedz, powiedz, jak my to mamy przeżyć?! — objąłem mego przyjaciela i mistrza, jakbym to ja był starszy, a on młodszy, oraz jakby był we mnie jakiś rozum, który mi daje prawo do pocieszenia o tyle starszego i mądrzejszego ode mnie człowieka... Wpęc temu oto Sieroszewskiemu, temu oto bandowi syberyjskiemu ciennym mroźnym czasów niewoli naszej, powiedziałem tak: — Ależ Sieroczku, nie płacz!“!

A później Juliusz Kaden Bandrowski — sekretarz Akademii Literatury — tak poucza prezesa Akademii Literatury:

— „Patrzcie na wartość honorową. Musisz pamiętać, że jesteście Jego żołnierzami. O tóż, nie pamiętajsz, jak nas uczył? Jakiego stylu?“

Otóż to: o styl chodzi! Ale styl autora „Ostatniego widzenia“ nie jest ani żołnierski, ani literacki, ani obywatelski. Żaden to styl. To poza tylko!...

„Ostatnie widzenie“ Kadena Bandrowskiego o owemi: „kiedyśmy stali z prezesem Akademii... jakby był we mnie jakiś rozum“... „Ależ, Sieroczku, nie płacz“... „patrzcie na wartość honorową“... — nie wrusza choć autor robi marsową twarz starego wiarusa.

„Widzenie“ (nawet tytuł podobny!) Iłakowiczówny brzmi całkiem inaczej:

Dumali zgrupowani spolem, aż nagle, pośród nich, za stołem, ukazał się — jakoby z oddali — ten, którego płakali.

Drzwi były na klucz — od środka... Nikt z nich się go z lęku nie dotknął.

Stał ziąb między nim a nimi, ten ich ozięmił. I tylko każdy pamiętał, że jakby z nich ciężar zdjął, że odtał żalobę im z ramion podźwignął anioł.

DIALOG MIŁOSNY

Poniżej próbka oszczędnego dialogu z książki włoskiego belotrysty Guido da Verona, p.t. „Cleo“ Robes et Manteaux, w przekładzie Marty Grabińskiej:

- Przysięgasz?
- Przysięgam.
- Na co?
- Na ciebie.
- Ustami?
- Ustami?
- Sereem?
- Sereem.
- Duszą?
- Duszą.
- Sere mi bije!
- Nie słyszysz.
- Poszukaj.
- Tu.
- Niżej.
- Nie mogę znaleźć.
- Szukaj cierpliwie.
- Znalazłem.
- Bije?
- Mocno!
- Dla kogo?
- Dla ciebie!
- Na zawsze?
- Na zawsze!
- Wspólnie?
- Wspólnie!
- A później?
- Nie myślm.
- Kochasz?
- Bardzo!
- Pragniesz?
- Nie wiem...
- Powiedz?
- Nie!
- Dlaczego?
- Nie wiem!
- Przypuszczam.
- Co?
- Że się mylisz!
- Nie! nie!
- Tak! tak!
- I tak i nie.
- Ubóstwiam cię!
- Najdroższy!
- A później?
- To obojętne.
- Naprawdę?
- Naprawdę!
- Kocham! Kocham! Kocham!
- Kocham!

Piękny dialog prawda? Ale tu nie chodzi o urodę tego dialogu, chodzi o to, że ostatnio przeszedłem w redakcji na wierszowe.

Wel.

Motocyklem po Polsce PRZEZ PODLASIE

Z Warszawy przez Grochów i Wawer wyjeżdża się wzorową kostką. Aż do odnogi do Sulejówka szosa stołowa, robiono ją tu pilnie i sprężyste, by Marszałek mógł wygodnie dotrzeć do Sulejówka.

Dalej jedzie się po dawnemu rowem, ale to jazda przyjemna. Wiadac, że na szosie ruch, robotnicy układają kostkę, maszyna ubija. Kilometr takiej kostki kosztuje 100.000 zł. Można buchnąć dowolną ilość złotych kostek, jednak nikt tego nie robi. Oczywiście dowód, że w kraju prosperują i na pieniądze nie ma łasych.

Za kwadrans 8-ma (rano) i Mińsk. Urzędnicy pędzą do biur. Pytają:

— A nie widzieliście tam gdzie na drodze Składkowskiego?

— Nie.

Westchnienie ulgi. Premier już tu był, urządził alarm straży ogniowej, zbeształ burmistrza, przebiegł pustą biurką w starostwie, obiegł rzeźnię... Wszyscy teraz w takim strachu, że gdy o północy zaterkocze auto — zrywają się, lecą do biur. Żydy się tak nie boją endeków, jak urzędnicy premiera. Stawoj ante portas! Mińscy kamienicznicy polewają kawkę ulicę, zamiatają. Tumany wzniesają. Tumany kurzu. Przez te porządki całe miasto nabawi się suchot.

— A co żydy? Wrócili do Mińska?

Głupie pytanie, bo aż czarno od chałatów. Wiadomo, że Żydy najwięcej chcą wleźć tam, skąd ich wypędzają. Mińszczanie twierdzą, że po zamieszkach Żydów jest nie 12, a 16.000. Dobra porcja na 20.000-ną dziurę. — I jak się żydy teraz zachowują?

Tyle policji, szpicli w Mińsku, że tubylcy stracili ochotę do rozmowy. Może też jakieś szpicle na motocyklach. Panienci w kombinizonach na siodełkach niczego nie dowodzą. Bo to niema damskiej policji...

W Kałuszyńcu, Węgrowie, Sokółowie, Ciechanowie, Brańsku lu dzie są rozmowniejsi. Zgodnie stwierdzają to samo:

— Żydy krokiem się z miasta nie ruszają!

— Dlaczego?

— Boją się. Na wieś za Boga żaden nie pójdzie. Dostanie w zęby, chałat i brodę mu obetną, w błoto wrzucą, kopniakami uraczą, kłonią po karku przyłożą. Strasznie chłopci na żydów zawzięci...

Tylko w dniu targowe chłopci handlują z Żydami. Zwożą wtedy jaja i gęsi do miasteczka, sprzedają — choć ze złością — brodaczo. Dawniej chałaty gra sowały po wsiach, kupowały tu serek, tam kurę, prosiaka. Teraz nie. Stary Mojsze z Brańska 30 lat tuptał po wsiach okolicznych, zna wszystkich kmiotków po imieniu, przyjaciel zdawało się powszechny. Takie lanie mu spuszczone ostatnio, że dał spokój wędrowkom. Woli widywać wsió wch przyjaciel tylko na rynku w Brańsku.

LUSTRO TWARDOWSKIEGO

Normalnie, gdy zapyta kogoś w miasteczku:

— A co tu jest u was ciekawego do zobaczenia?

— Usłyszysz się stereotypową odpowiedź:

— Nic! Co tu może być ciekawego?

W Węgrowie każdy kwiczy:

— Ooo, w farze jest lustro Twardowskiego, to trzeba zobaczyć.

Powiedziano to nam przy stacji benzynowej, w budce z wodą sodową, przy słupie na rozdrożu. Najlepszy węgrowianin wie o lustrze i klekoce bez zająknięcia:

— Mistrz czarnoksięstwa Twardowski — ten sam, co teraz obrzydliwy film nakręcił — miał wielkie zwierciadło ze stali; gdy się w nie zajrzało szepcząc odpowiednie zaklęcie — ukazywała się żądana postać. Niepociągany po swej Basi Radziwiłł Zygmun-

August dowiedział się o tem lustrze i będąc w niedalekim Knyżynie prosił Twardowskiego by z czarodziejskim zwierciadłem przyjechał. Mistrz magji podrażował, ustawił lustro przed królem, wymamrotał co trzeba. Stotka Basia ukazała się w całej swej krasie w lustrze, nieprzytomny z radości Zygmunt August rzucił się do niej jak dzik, bodnął głową w lustro — zwierciadło pękło na pół, Basia znikła. Rozgoryczony Twardowski odwiózł lustro do Węgrowa, odtąd jest niezdatne na nic.

Gońcą pieskie, smród na rynku, chciałoby się uciec na szosę, rozpuścić motor, ochłodzić w pedzie — nie! nauka przedewszystkiem. Pukamy do fary, szukamy zakrystjana.

Polazł do domu, odszukujemy go, tarmosimy, budzimy. Wzdychając idzie z nami. Dobre pół kilometra!

— Często pan pewnie pokazuje to lustro, całe miasto o niem wie.

— Wiedzieć to wiedzą, ale oglądać to go nikt nie oglądał. Trzeba za obejrzenie dać z 50 groszy, a naród skąpy. Rodzice opowiadają o lustrze dzieciom, rodzicom opowiadali dziadkowie. I tak z tradycji wszyscy wiedzą, jak wygląda lustro. Ale ja ostatni raz pokazywałem je 3 lata temu — wycieczce szkolnej z Białegostoku.

Uff, nareszcie fara. Zakrystjan grzebie się po kieszeniach minucie, dwie, pięć:

— Psie ucho, zapomniałem klucza od skarbcza w domu, trza się wrócić, niech państwo poczekać.

Czekać pół godziny na tym skwarze! Pot się leje ze ńba, jak woda z żydowskiej rymny. Lupa — rrrr, rrrrr, motory zapalo-



ne, cześć, dowiedzenia panie zakrystjan, innym razem zobaczymy pęknięte lustro. Zresztą czy warto? Wiemy i tak dokładnie jak wygląda. Piff! — i już mkniemy po rozpalonej szosie. Nic tak nie ochładza jak pędzić motocyklem 80 km. na godzinę. Oranżada, prysznic, kąpiel, lewatywa, lody — wszystko guzik w porównaniu z pędem motora. To najlepszy wentylator!

W STOLICY JADZWIŃGÓW

Krowa stoi na pogórku i myczy a bielszczanie mówią:

— Oho, stworzenie wdrapało się na mogiłę Kumanta.

Rasowy bielszczanin da się zarznąć raczej, niż wyrzeknie się wiary, że pagórek za miastem, przy szosie, jest kopcem, kurhanem, mogiłą potężnego wodza, króla, władcy dzikich Jadzwingów — meżnego Kumanta.

Paru gamonij rozkopano pogórek i nic nie znalazło. Aha! Oczywiście dowód, że to istotnie mogiła wielkiego króla, bo w tych mogiłach dobrze wszystko ukrywano.

Pod wpływem nauczyciela historii w bielskim gimnazjum kółko historyczne uchwało:

Zbadać i ustalić historię Kumanta!

Zachwycone Kuratorjum przysłało pochwałę dla kółka, beltryzian dostała order. O Kumancie naturalnie tyleż wiadomo, co i dawniej. Tędy historycy nie mogą nie wygrzebać o Jadzwingach, a tu szkolne mydłki uchwały: zbadać i ustalić... Tylko rozmówiane w pustych frazesach kuratorjum mogło przyklasnąć takiej czczej bzdurze.

W środku miesiąca jest kupka od śmieci. Krowa by się na niej nie zmieszcza, może kundel, ale to foxterier. Bielszczanie mówią o kupce śmieci z namaszczeniem: — Góra Zamkowa!

I złością się gdy im nie wierzyć, że tu stał pałac jędzy Bony.

Na odrapanym ratuszu widnieją daty: 1079, 1253, 1462 i t.d. Co się działo w Bielsku w tych latach? Nikt nie wie. W 1079 było miejsce, na którym dziś stoi Bielsk i — tyle. Bielsk powstał w XIV-stym wieku najwcześniej. Ratusz jest na oko z XVII-go wieku. Lecz bielszczanie krzywią się na te historyczne wywody. Bielsk był stolicą Jadzwingów i basta!

Niech i tak będzie. W obrzydliwym, żydowskim hotelu hasają pluskwy wielkie jak żubry

Karol.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wydarzenia palestyńskie i liczby

Historję Palestyny doby obecnej charakteryzują nadmiar opieki angielskiej i gwałtowny wzrost elementu żydowskiego. Właśnie temu zawiądkę się wzniesienie pożaru palestyńskiego i dalszy rozwój nacjonalizmu arabskiego. Zrodzony na tle ruchów purytańskich i islamskich (Wahhabici i Senuści) i nasycony ideą niepodległości, stał się nacjonalizm arabski rzeczywistością w Hedżazie z Nedżdem, Iraku i Transjordanii, ukształtował się w Syrii i Libanie, w Palestynie zaś przechodził próbę dość uciążliwą i narzuconą mu przez Anglię. To też Arab Palestyny w roku 1936 walczył nie z Żydem, lecz z Anglią, domaga się zaś całkowitego wstrzymania emigracji żydowskiej, tem samem pozostawienia mu możliwości naturalnego rozwoju w granicach przyręczon angielskich w latach 1915 — 1918.

Usiłowania narodowców arabskich w Palestynie nie posiadają charakteru przypadkowego, gdyż nie są wywołane agitacją Hitlera, Stalina lub faszyzmu włoskiego; jak komentuje prasę polską, lecz układem życia Palestyny współczesnej dobitnie odzwierciedlonym w zestawieniu składu ludności „Ziemi Świętej” w 1922, 1935 i 1936 roku.

Mianowicie w roku 1922 ogólna ilość mieszkańców Palestyny wynosiła mniej więcej 700000; w tem muzułman 500000 chrześcijan 70000, żydów 130000. — („La Palestine”. Guide historique et pratique. Paris. 1922). W roku 1935 (1. III.) ludność Palestyny wynosi już 1178441, w roku zaś 1936 (1. III.) — 1263136, t. j. w stosunku do roku 1935 wykazuje wzrost o 84695; wzrost ten wynosi: dla muzułman 24169, chrześcijan 2935, innych 293, dla żydów zaś 57298 na ogólną ilość muzułman 778615 — chrześcijan 107242, żydów 366136, innych 11143. (Nr. 1. 1936. „Quarterly Bulletin of Vital Statistics”, a więc ilość żydów w Palestynie stanowiąca w roku 1922 18,5 proc., w r. b. wynosi 29 proc. ogółu ludności.

Ten stan rzeczy osłabia element arabski w Palestynie oraz wzmocnia pozycję żydów przechodzących stopniowo do obrony stanu posiadania do natarcia t. j. realizacji planów Zabotyńskiego i Sokolowa.

Występ żydów na arenie walki politycznej oraz zadania polityki angielskiej dążącej do wzmocnienia pozycji Anglii na terenie projektowanego kanału — (zamiast Suez) łączącego morze Śródziemne z morzem Czerwonym, — powodują nateżenie odporności arabskiej wyrażając się narazie w postaci buntów z zapowiedzią przyszłej rewolty i walki 2 elementów semickich różnych cywilizacyjnie, lecz podobnych mentalnie.

O wyniku przyszłej walki zdecydują poza ogólną sytuacją państw kolonialnych, wartości moralne i zdolność do cierpienia fizycznych 2 semów: Araba i Żyda.

Ali Ismail Woronowicz

Debaty w Izbie Gmin

LONDYN. Artur Henderson (Labour Party) zapytał dziś w Izbie Gmin czy rząd brytyjski zamierza zbadać stanowisko Niemiec w sprawie fortyfikowania dawnej zamilitaryzowanej strefy.

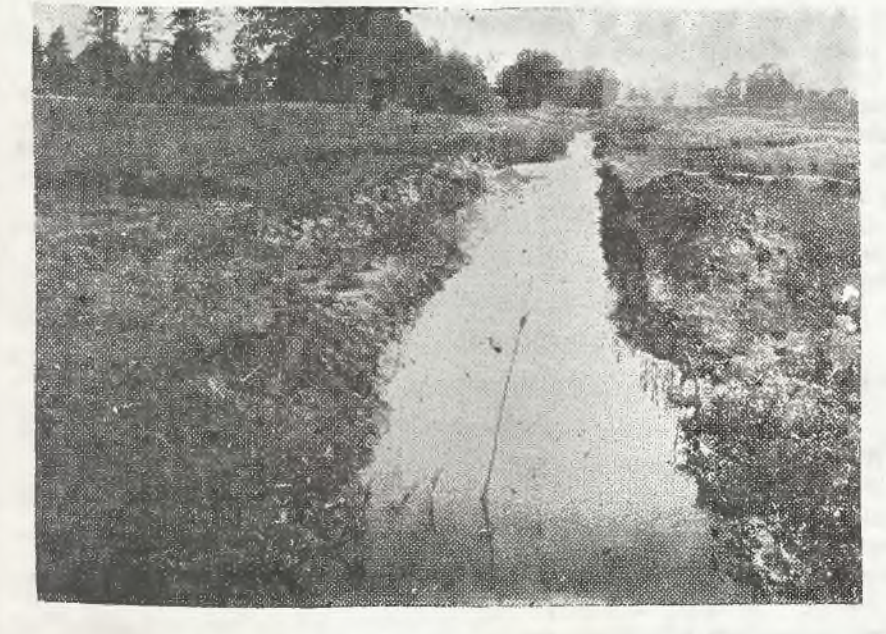
Min. Eden odpowiedział. Nie sądzę aby było na czasie traktowanie tej sprawy odrębnie w chwili gdy rząd brytyjski ma wciąż mocną nadzieję, iż będzie można rozpocząć ogólne rokowania z Niemcami.

Po zapytaniach Artura Hendersona na temat możliwości przyspieszenia od-

powiedzi Niemiec na kwestjonariusz brytyjski Percy Harris (liberal) za pytał, czy rząd Rzeczypospolitej nie dał wytłumaczenia tak znacznej ilości w odpowiedzi.

Min. Eden odpowiedział, że udzielił od powiedzi, gdy interpelant złożył zapytanie na piśmie.

Ponieważ zadawał min. Edenowi nowe pytania na ten temat, minister zamknął dyskusję, oświadczając: „Nie zamierzam raz jeszcze zwracać się do rządu Niemiec o odpowiedź na kwestjonariusz”.



„Widzenie” Kadena (widzenie w znaczeniu: oglądanie) jest całkiem inne, ni „Widzenie”, czyli wizja, „hakowiczowy. Nie można tego ze sobą porównywać.

Właśnie, właśnie: nie można porównywać tego, — to są całkiem inne rzeczy, wprost odmienne „style”.

W. Charkiewicz.

Różne wydawnictwa

EDOUARD KRAKOWSKI. La France et sa Mission. Essai de synthèse historique par un étranger. Paris. Mercure de France. 1936.

Edward Krakowski, autor licznych prac z zakresu historii, literatury i filozofii drukowanych w języku francuskim, ma wielkie zasługi jako wytrwały krzewiciel wśród Francuzów wiedzy o kulturze i myśli polskiej. Jego studia o „trzech tragicznych postaciach” (Stowacki, Krasiński, Norwid), o Mickiewiczu, jako filozofie — mistyku, jego zarys dziejów Polski z przedmową Pawła Valéry'ego urabiają we Francji wiedzę o Polsce, jako o kraju, który wniosł i wnosi do ogólnoeuropejskiej kultury myśl nową i twórczą. Studja filozoficzne o źródłach średniowiecznych w filozofii Locka, o Plotynie, o filozofii Bergsona, o heroizmie i mistycyzmie i in. zdobyły autorowi mocną pozycję w świecie naukowym.

Przedostatnia książka Krakowskiego o Mickiewiczu, zawierająca rewelacyjne dokumenty, dotyczące Towiańskiego, który przez politykę paryską był uważany za agenta rządu rosyjskiego,

— zwróciła na siebie szczególną uwagę historyków literatury polskiej.

Książka najnowsza, jak mówi tytuł, jest próbą syntezy historycznej w stosunku do Francji. Autor dokonywał przeglądu dziejów Francji i, podkreślając zdolności Francji do łączenia różnych pierwiastków, dochodzi do wniosku, że misją Francji jest obrona cywilizacji.

Francja — strażniczka kultury europejskiej, arbiter w sprawach ducha — oto jej właściwa rola. Rozważania autora są bardzo ciekawe i głębokie, — Francuzom szczególnie przypadną do gustu i przekonania.

VACLAV FIALA. La Pologne d'aujourd'hui. Edit. P. Hartmann. Paris. 1936.

Książka jest przeznaczona dla cudzoziemców, dla Francuzów przede wszystkim. Jej zadaniem jest poinformowanie o stanie Polski współczesnej i o polityce polskiej. W książce są omawiane takie zagadnienia, jak zmiany polityczne w Polsce współczesnej, polskie partie polityczne i ich psychologia, polityka wewnętrzna i zewnętrzna Polski. Polska pomiędzy Rosją a Niemcami, Polska po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

RUDOLF M. HOLZAPFEL. Wszelkie ideal. Zycie duszy i jego nowe postacie społeczne. Cz. I. (Wyd. „Rój”).

Rozdziały: Samotność, Tęsknota, Nadzieja, Modlitwa, Walka, Sumienie, Szuka, Wartościowanie estetyczne, Praca i twórczość, Szuka przetwarzająca ludzkość, Ideal, Światopogląd.

BOHDAN SUCHODOLSKI. Studja nad humanizmem współczesnym. Ir-

ving Babbitt. (Wyd. Instytutu Literackiego).

Studjum dr. Suchodolskiego, częściowo znane z tam „Marchoła”, jest poświęcone filozofii wybitnego amerykańskiego myśliciela, który w znacznym stopniu oddziaływał na współczesną myśl filozoficzną Europy.

W. J. LOCKE. Opuszczeni. (Wyd. „Rój”).

Powieści Locke'a cieszą się w Polsce wielkim powodzeniem; — autor umiał zdobyć sobie sympatie czytelników, którzy cenią zawsze ciekawą fabułę, pogodną treść i szlachetne tendencje utworów znakomitego angielskiego pisarza. Nowa powieść przesuwa przed czytelnikiem galerję ludzi skromnych, małych, ale zdolnych do głębszych uczuć i silnych, szlachetnych odruchów.

VICKI BAUM. Letnia opowieść o miłości, sporcie i głodzie. (Wyd. „Rój”).

Typowe „wyglupianie się”, czyli robienie dowcipów nagwałt, jakby z musu. Sporo jest rzeczy udatnych, poszczególne drobniaki są dobre, ale całość? Ot — lektura na lato. Można czytać nawet podczas największych upałów, kiedy mózg zdecydowanie nie chce pracować!...

ADAM M. MAZUREK. Rosną ludzie. Powieść. (Wyd. Księgarni Popularnej w Warszawie).

Dziwaczna powieść: — „dia dzieci, młodzieży i dorosłych”. Tendencje reformatorskie. Nowe wychowanie. Rodzina to jakiś „sowieć dziecięcy” i rodzicielskich delegatów”. Samorząd rodzinny pod przewodnictwem jednego z chłopaków opracował rozkład zajęć na

cały tydzień. Szkoła, odrabianie tekcy, rozrywki. Najciekawszy dzień to niedziela — „dzień, poświęcony współżyciu z rodzicami!!!... Jakże wygląda owo współżycie? Oto program dnia: — Zrana — spacer, lizny, jak się ociepli — wycieczki i kąpiele rzeczne. Obiad punktualnie o godz. trzynastej minut trzydziści. Po obiedzie — posiedzenie samorządu, potem rozrywka na mieście (kino, cyrk lub teatr)... Końiec. Współżycie z rodzicami odbywa się na posiedzeniu „samorządu”. Dla religii, rzecz jasna, miejsca niema... POCO się drukuje takie bzdury?...

FRANCIS de CROISSET. Pani z Malakki. (Wyd. „Rój”).

Znany pisarz i podróżnik zarysował dzieje młodej Islandki, nieszczęśliwej małżonki angielskiego doktora wojskowego i szczęśliwej kochanki sultana Udaigora. Egzotyyczne tło i zajmująca akcja ciekawiają czytelnika i zachęcają go do zawarcia bliższej znajomości z bohaterami powieści.

PAMIĘTNIK LITERACKI r. XXXIII zes. 2. Zeszyt zawiera artykuły, które w formie referatów były wygłoszone na Zjeździe ku czci Krasińskiego. — Znajdujemy prace: J. Janowa, B. Jasnowskiego, L. Kamykowskiego, J. Kleinera, K. Kolbuszewskiego, St. Kolbuszewskiego, M. Kridla, J. Króhńskiego, J. Krzyżanowskiego, E. Kucharskiego, Z. Leśnodorskiego, M. Luftowej, St. Lempickiego, Z. Lempickiego, T. Mańkowskiego, Z. Mianowskiej i B. Nadolskiego.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY. — czerwiec. Treść: P. Francastel — „Ród”, W. Borowy — Wędrowka nowe

ge Parsyfała”, St. Stabłowski — „Z polskich zagadnień agrarnych”, Jana Hulewicz — „Walka kobiet o dostęp na uniwersytety”, J. Krzyżanowski — „Proces Janosika”, T. Estreicher — „Wróblewski czy Olszewski?”, K. W. Zawadzki — „Byłe sprawiedliwe”, St. W. — „P. Francastel”.

STUDIO — nr. 3-4. Trzeci skoleń zeszyt nowego pisma literackiego, wydawnego pod redakcją Bogusława Kuczyńskiego, zawiera utwory i prace Z. Nałkowskiej, B. Micińskiego, A. Łaszewskiego, A. Amstera, B. Schulza, T. Brezy, K. Truchanowskiego, St. Czernika, W. Malcera i J. Stempowskiego.

ZIEMIA nr. 6. Treść: R. Dyboski — „Krajoznawstwo a wychowanie państwowe”, J. Urbański — „Szkic fizjograficzny Wielkopolskiego Parku Narodowego pod Poznaniem”, B. Papiewska — „Urbanska” — „Godne ochrony rośliny w Wielkopolsce”, M. Mścisz — „J. A. Komeński w Wielkopolsce”. Bibliografia. Kronika.

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY nr. 5. Osobliwe pismo: redakcja znajduje się w Warszawie, oddziały w Wilnie, Krakowie, Lwowie i... Paryżu, — ale pan redaktor ani myśli wyjechać z Wilna, współpracownicy są wilaniami, ogłoszenia prawie wyłącznie wileńskich firm, druk wileńskiej drukarni... Kogo ma wprowadzać w błąd odnawiająca „europejskość” pisma, polegająca na fikcyjnych adresach. — i poczę to się robi (jeżeli błagować, to choć już zniechęcił), nie wiadomo. Szata graficzna pisma bardzo staranna, choć jak na pismo paryskie, za skromna. Treść prze-

ważnie mijają.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY nr. 11. — Zeszyt wypełnia obszernie sprawozdanie z przebiegu obrad XVI dorocznego walnego zgromadzenia T-wa Naucz. Szkół średnich i wyższych.

ECHA LESNE. — Nr. 24. W ostatnich numerach pisma zwraca na siebie uwagę większa rozprawa Ottona Hedemanna p. t. „Uroczyska”, w której autor słusznie nawołuje do zorganizowania systematycznych badań terminologii leśnej. Postulat, dotyczący wydania wykazu uroczysk leśnych w Polsce, zaskądnie na zrealizowanie!...

ZARANIE ŚLĄSKIE — rok XII, — zes. 2. Poświęcony IV Zjazdowi Bibliotekarzy polskich, zeszyt zawiera szereg artykułów, które odzwierciedlają stan bibliotekarstwa na Śląsku.

DRUGA — Nr. 6. Mieczysław Lisiewicz: „Pogrzeb Piłsudskiego”. Stanisław Rogowski: „Mit”. Teodor Pobóg: „Rozmowa na Rossie”. Olgierd Górka: „Koncepcje upadku Polski a fakt odrodzenia” (I). S. Lewita: „Polityka i charakter”. Jaromir Ochędusko: „Stosunki polsko-niemieckie” (II). Kazimierz Wyka: „Andrzej Maurois czyli trwałość relatywizmu”. Henryk Kleist: „Książę Homburgu” (III). Wassan - Girej - Dżabagi: „Mongolja i konflikty na Dalekim Wschodzie”. Książki (ostatnie wydawnictwa)

Demarche Anglii i Francji w Berlinie

Rzesa nie będzie wiktła sytuacji w Gdańsku

LONDYN. Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires w Berlinie dokonali wczoraj jednobrzmiących demarche w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greissera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie.

Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dieckhoff oświadczył, że rząd niemiecki nie przedsięwziął żadnych kroków, które mogłyby wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej. Wiadomość tę zamieszcza dzisiaj cała prasa angielska na naczelnych miejscach.

Owacyjne powitanie Greissera w Gdańsku

„Będziemy narazie spełniali swe obowiązki“

GDANSK. Wczoraj o godz. 8-ej rano powrócił do Gdańska pociągiem pociągami z Berlina prezydent Greisser. Na dworcu oczekiwała go grupa kilkuset ludzi, rekrutujących się przeważnie z urzędników senatu i władz komunalnych.

Zebrałi urządziłi prezydentowi Greisserowi owację, na którą p. Greisser odpowiedział zaimprovizowanym przemówieniem, w którym wyraził zapatrywanie, że urzędzona mu owacja dowodzi że jego przemówienie genewskie odpowiadało intencjom ludności gdańskiej. W polityce — mówił p. Greisser — niezawsze można działać zgodnie ze swoimi uczuciami. Trzeba przede wszystkim zachować panowanie nad swoim nerwami. Sprawy gdańskie da się szczególnie sprowadzić do próby nerwów. Trzeba tę siłę nerwów mieć, aby móc przeczekać, aż przyjdzie odpowiedni moment i wówczas stosowne słowa wypowiedzieć.

Obecnie będziemy nasze obowiązki, jako gdańszczanie, dalej spełniać — zakończył prezydent Greisser.

Lester powrócił także

GDANSK. Wczoraj przybył do Gdańska z Czecwa wysoki komisarz Ligi Narodów p. Lester, oczekiwany na dworcu przez małżonkę, urzędników swego biura oraz przez grono polskich dziennikarzy.

Konfiskata pism opozycyjnych

GDANSK. Dzienniki „Danziger Volksstimme“ i „Danziger Volkszeitung“ opublikowały dziś deklarację połączonych stronnictw opozycyjnych (partii socjalistycznej, centrum i niemieckonarodowej). Deklaracja ta protestuje przeciwko wywodom prezydenta Greissera w Genewie. Oba dzienniki zostały skonfiskowane.

Ludność polska nie jest w Gdańsku obca

GDANSK. Nawigując do ogłoszonego w „I. K. C.“ protestu polskiej ludności w m. Gdańska przeciwko określeniu jej przez prez. Greissera, jako ludności obcej, „Danziger National Zeitung“, reprezentująca poglądy opozycji prawicowej, stwierdza, że ludność polska wольnego miasta, spełniająca swe obowiązki w stosunku do wольnego miasta lojalnie powinna korzystać z pełnego równouprawnienia i w pełni możliwości narodowego i kulturalnego rozwoju. Ten głos organu partii niemieckonarodowej świadczy o głębokich przeobrażeniach, jakie zaszły w psychice nawet prawicowych odłamów opinii gdańskiej w stosunku do Polski.

Nowy układ Angielsko-Egipski

Anglia znosi stanowisko wysokiego komisarza

LONDYN. W brytyjskich kołach rządowych podkreślane jest znaczenie porozumienia, jakie zawarte ma być w ciągu 2-ch lub 3-ch dni w Kairze pomiędzy W. Brytanią a Egiptem.

Główne punkty porozumienia mają być następujące:

1) Wielka Brytania zgadza się na ewakuację wojsk z Kairu i na ulokowanie ich w pobliżu kanału Suezkiego, prawdopodobnie w miejscowości Ismaila, która jest położona na linii kolejowej zarówno z Suezu jak i z Kairu. Wielka Brytania zgadza się również na stopniowe wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu, co ma nastąpić prawdopodobnie gdy armia egipska ulegnie stosownemu wzmocnieniu.

2) Egipt udzieli swej zgody na utworzenie przez Wielką Brytanię wielkiej podstawy morskiej w Aleksandrii, za którą rząd brytyjski będzie płacił rządowi egipskiemu stały czynsz.

3) Rząd egipski zgodzi się na znaczne wzmocnienie brytyjskich sił lotniczych i na udzielenie brytyjskim wojskom lotniczym zezwolenia na loty nad kanałem Suezkiego.

4) Rząd egipski zobowiązuje się wykonać wedle zaleceń brytyjskich licznę drogi strategiczne.

Zawarcie nowego sojuszu angielsko-egipskiego oznaczać będzie całkowitą zmianę w statucie międzynarodowym Egiptu. Egipt stanie się sojusznikiem Wielkiej Brytanii, która przyczyni się do przystąpienia Egiptu do Ligi Narodów. Stanowisko brytyjskiego wysokiego komisarza zostanie zniesione i zamiast tego Wielka Brytania będzie miała w Kairze ambasadora.

Abisynja prosi o pożyczkę

LONDYN. Poselstwo abisyńskie wydało odezwe, wzywającą do zebrań 2 milionów sterlingów dla rządu Abisynji zachodniej.

Kopiec Marszałka osiągnął 20 mtr. wysokości

KRAKÓW. Dzięki intensywnej pracy Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu osiągnął już 20 mtr. wysokości. Obecnie do wykonania całości kopca pozostaje jeszcze 16 mtr. w coraz bar-

dziej zważających się warstwach ku wierzchołkowi. Również w żywym tempie trwa praca nad urządzeniem otoczenia i dróg dojazdowych na Sowińcu.

Konferencja w Montreux

MONTREUX. Na posiedzeniu plenarnym, zamkniętym, przystąpiono wczoraj do dyskusji nad projektem brytyjskim. Przed południem nie rozważano artykułów, które wywołują największe sprzeczności. Przyjęto poprawkę, na której mocy flota francuska ma prawo zapatrywania się w naftę w cieśninach bez ograniczenia wyporności okrętów i bez osobnych opłat. Projekty turecki i brytyjski nie przewidywały tego uprawnienia.

Prawo przepłynięcia przez cieśninę łoża podwodnych, kwestionowane przez Turcję i ZSRR, będzie zapewne odrzucone. W innych zagadnieniach ujawnia się zbliżenie pomiędzy stanowiskiem W. Brytanii i Turcji na niekorzyść ZSRR.

MONTREUX. Na konferencji do spraw cieśnin lord Stanley przedłożył projekt brytyjski, zawierający pewne poprawki do projektu tureckiego. Kontrprojekt brytyjski wywołał zastrzeżenia ze strony delegacji Z. S. R. R. Paul Boncour podjął się mediacji w sprawie tego projektu.

Rzym czeka na unieważnienie traktatu Śródziemnomorskiego

LONDYN. Wedle nadeszłych do Londynu wiadomości, rząd włoski nie zamierza wziąć udziału w konferencji w Montreux, dopóki pozostają w mocy specjalne zobowiązania wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnym między W. Brytanią, a niektórymi państwami śródziemnomorskimi. Spodziewane jest, że rząd włoski wyłuszczy swoje stanowisko w nocie, jaką ma przestać przewodniczącemu konferencji dardanejskiej.

W kołach poinformowanych twierdzą, że nota włoska będzie zawierała podkreślenie, iż zobowiązania śródziemnomorskie W. Brytanii były logicznym następstwem zarządzeń sankcyjnych i że wobec zniesienia sankcji — winny być również zniesione te zobowiązania. Pozostawienie ich w mocy uważane jest przez Włochów jako specjalnie nieprzyjazny krok. To stanowisko Włoch czyni również wątpliwym ich udział w brukselskiej konferencji mocarstw łokarniejskich.

Rzesa przeciwko uprzywilejowaniu ZSRR. na morzu Czarnym

LONDYN. W ubiegłym tygodniu w czasie rozmowy z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Berlinie, minister spraw zagranicznych von Neurath miał oświadczyć, iż układ morski angielsko-niemiecki mógłby być narażony na szwank, gdyby związkowi sowietickiemu przyznano zostało prawo nieograniczonego dostępu do floty czarnomorskiej na morze Śródziemne. Minister von Neurath jak dowiaduje się agencja Reutersa miał podkreślić, iż równowaga morska mogłaby naskutek tego ulec zmianie, gdyż pewne sily francuskie mogłyby być przeniesione na morze Północne.

Międzynarodowe koła londyńskie zauważają, iż tego rodzaju ewentualność nie dawałaby żadnych podstaw do rewizji traktatu angielsko-niemieckiego, na podstawie którego jedynie budowa nadliczbowych okrętów daje Niemcom prawo domaganie się, aby no wypowiedziała sytuacja była rozpatrywana przez oba kraje. Poza-tem sowiecki program rozbudowy floty ma na celu jedynie zastępowanie przestarzałych jednostek.

Rząd Bluma grozi użyciem wojska przeciwko manifestującym członkom lig

PARYŻ. Minister spraw wewnętrznych Salengro oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy o zajęciach na Champs-Elysees w dniu 5 bm, gdzie pozwoli pewnym czynnikom z rozwiązanych lig na wyzykiwanie składania pozwoli pewnym czynnikom z rozwiązanych lig na wyzykiwanie składania holdu Nieznanemu Żołnierzowi dla wywoływania w centrum Paryża zaburzeń. Jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do nowych zamieszek. Wydane zarządzenia, które będą zastosowane z całą bezwzględnością. Dnia 14 lipca rząd zorganizuje wielką rewję wojska i nie pozwoli na to, aby pomiędzy Łukiem Tryumfalnym, a placem Zgody doszło do rozruchów. Siła zbrojna nie dopuści do gromadzenia się tłumów na Champs-Elysees i bocznicach. Dzień święta republiki nie będzie zamącony przez żadne zamieszki.

Burzliwa debata w Izbie Deputowanych Radykalowie przeciw sowietyzacji Francji

PARYŻ. Wczorajsze posiedzenie Senatu, na którym rozpatrywano sytuację wewnętrzną i politykę wewnętrzną rządu premiera Bluma, było bardzo ożywione. Dyskusję zapoczątkowała interpelacja sen. Henri Haya. Obrady zakończyły się przyjęciem wniosku, zgłoszonego przez senatorów Biaveniu Martin, Caillet, Steeg, Henri Bernager i innych. Wniosek ten podkreśla, że Senat ufa rządowi w sprawie zapewnienia ładu publicznego przy poszanowaniu praw republikańskich.

Obrady toczyły się w atmosferze gorączkowej. Senator Lemery, należący do grupy radykalów socjalnych, przemawiając po Henri Haya, oświadczył: Jesteśmy wobec spisku przeciwko instytucjom republikańskim. Ruch strajkowy, który rozpoczął się w czerwcu, jest tylko jedną z postaci tego spisku. Zależało na wypróbowaniu nowej metody, wymyślonej przez Moskwę. Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie, ale w tajemnicy przygotowuje się nowa wielka ofensywa. Za kilka miesięcy zapoznamy się z decydującym doświadczeniem. Czy wobec takich groźb mamy pozostać bezczynni? Różne międzynarodówki nie ukrywają swych zamiarów. Republika i obecny ustroj społeczeństwa mają ustąpić przed sowietyzacją i integralnym marksizmem. Obowiązkiem rządu jest bronić instytucji republikańskich i wolności (okłaski w centrum i na prawicy).

Odpowiadając na przemówienia, w których wspomniano o zajmowaniu fabryk, warsztatów i magazynów oraz gospodarstw rolnych, minister spraw wewnętrznych Salengro, przypominał, że już 5-go czerwca wystąpił do wszystkich prefektów depeşe, zalecając doprowadzenie do porozumienia pomiędzy robotnikami, a pracodawcami. 12-go czerwca premier dał wyraz woli rządu utrzymania porządku publicznego. W istocie zdarzały się wypadki, że różne indywidua występowały wobec strajkujących, podając się za delegatów konfederacji generalnej pracy.

Salengro przytacza następnie różne fakty, kiedy prowokatorom uniemożliwiono kontynuowanie ich dzieł. Ogółem aresztowano 1.300 osób. Z tej liczby 813 aresztowań przypada na departament Sekwany. Począwszy od miesiąca maja wydalono z granic Francji 1.106 osób.

Ubiegłej soboty wydałem okólnik do prefektów — powiedział minister spraw wewnętrznych — w którym przypominam, że Francja pozostaje nadal suwerennością dla uchodźców zagranicznych, ale pod warunkiem, iż będą szanowali nasze prawa.

Minister spraw wewnętrznych uważa, iż okupowanie fabryk jest nadużywaniem prawa strajku. W chwili objęcia władzy przez rząd Bluma 100 tys. robotników zajmowało fabryki. Pierwsza okupacja nastąpiła 8-go maja. Zdaniem Salengro okupowanie fabryk jest nielegalne. Domagam się jednakże — dodał minister — by pracodawcy szanowali zawarte układy. Żądam, by robotnicy nie czynili nic, co mogłoby zaszkodzić i urazić klasę średnią, włościan i republikanów. Żądam, by klasa robotnicza dowiodła swej dojrzałości politycznej. Rząd nasz zapewni ładu. Nie pozwoli on na to, by odbudowały się rozwiązane ligi. Będzie występował w obronie wolności. Nie znieście długiej, by rozwiązane organizacje wykorzystywały uroczystości nad grobem Nieznanego Żołnierza w celu wywołania niepokojów.

Senator Lemery, który zabrał jeszcze raz głos, oświadczył, iż nie wyraża mu wyjaśnienia ministra. Mówca domagał się zapewnienia, że okupowanie fabryk nie powtórzy się.

Minister Salengro odpowiedział: rząd jest zdecydowany zapewnić ładu publicznego. Jeżeli jutro będą czynione usiłowania w celu okupowania magazynów, biur, fabryk i gospodarstw rolnych, rząd położy temu kres wszelkimi wlaściami środkami.

Po przemówieniu ministra, Senat przystąpił do głosowania wniosku, wyrażającego zaufanie do rządu.

Wykonywanie kar pozbawienia wolności

P. minister sprawiedliwości ogłosił „Pismo okólnik Nr. 1364/II A/36 w sprawie wykonywania kar pozbawienia wolności“ o brzmieniu następującym:

„Prawidłowy wymiar sprawiedliwości wymaga ścisłego przestrzegania przepisu art. 540 k.p.k. nakazującego natychmiastowe wykonanie wyroków po ich uprawomocnieniu.

Przepis ten posiada szczególne znaczenie —

Nowy system wymiaru kar administracyjnych

WARSZAWA. Okólnik p. Min. Składkowskiego w sprawie ograniczenia i zmniejszenia kar administracyjnych zmieni gruntownie stosunek władz administracji ogólnej do zgłaszanych protokółów policyjnych. O ile z protokołu wynika, że wykroczenie zostało popełnione przez obywatela wskutek nieświadomości, w tym wypadku zamiast kary winny wzywany jest do urzędu i wskazuje mu się na nieodpowiednie jego postępowanie.

Dopiero za drugim razem, po ostrożności, o ile znów popełni wykroczenie nie jest on karany surowo. Zatem postępowaniu karno administracyjnemu nadano cechy wychowawcze.

TELEGRAMY

POROZUMIENIE HANDLOWE WŁOSKO — WĘGIERSKIE

RZYM. Podpisane zostało w Rzymie porozumienie włosko- węgierskie w sprawie zakupu zboża węgierskiego przez Włochy.

POSEŁ WAGNER ODZNACZONY KRZYŻEM LEGJI HONOROWEJ

WARSZAWA. W dniu wczorajszym ambasador republiki francuskiej p. Noel udekorował posła do Sejmu Edwina Wagnera, prezesa Zarządów Głównych Inwalidów Wojennych i Ociemniałych Żołnierzy RP. oficerskim krzyżem Legji Honorowej, nadanym mu przez prezydenta Lehmna. Prezes Wagner jest jednym z najczynniejszych działaczy na terenie międzynarodowych związków kombatanckich i położył duże zasługi na polu zacieśnienia węzłów przyjaźni z francuskimi kombatanckimi i kombatanckimi innych państw.

W HISPANJI STRAJKI

MADRYT. W zagłębiu górnym Asturji ogłoszono strajk powszechny jako protest przeciw dymisji gubernatora Ovidio Bosque'a. Powodem dymisji miał być fakt, że deputowany monarchista Sotelo, otrzymał depeşe z Owidio z pogrózkami podpisaną nazwiskiem Bosque'a. Wprawdzie depeşa ta — jak wyjaśnił minister spraw wewnętrznych — była fałszyfkatem, jednak Bosque podał się do dymisji, a minister tę dymisję przyjął.

OSOBLIWE POWODY DO ROZWODU

NOWY JORK. Były senator Dill zwrócił się o rozwód, motywując podanie tem, że jego małżonka krytykuje prezydenta Roosevelta. Powodem krytycznego głosu pami Dill do prezydenta jest to, iż odmówił on wygłoszenia mowy na mitingu organizowanym przez nią.

KŁĘSKA UPALÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK. Szalone upały, panujące w zachodniej części Stanów Zjednoczonych, spowodowały żywiołową klęskę posuchy. Na całym tym obszarze kraju, aż do zachodniej Kentucky temperatura dochodzi do 50 stopni Cels. Żniwa w stanach Minnesota i Dakota należały uważać za stracone. Dotychczasowe szkody wywołane przez upały, oceniają na sumę 300 milionów dolarów. W wielu miastach topi się skutkiem gorąca asfalt na ulicach.

W północnej części stanu Dakota padły ofiarą upalów całe stada bydła. 200.000 rodzin farmerów jest w nędzy i potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Prezydent Roosevelt po powrocie z Wirginii do Waszyngtonu, stanął osobliwie na czole akcji, mającej nieść pomoc farmerom w zachodniej części kraju. Przewodniczący związku farmerów, który w latach 1932/33 był organizatorem wielkich strajków, wystąpił do prezydenta Roosevelta depeşe, w której żąda natychmiastowego zaprzestania ograniczania zasiewów, gdyż na zachodzie Stanów Zjednoczonych zaczyna się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Zwyżka ta nastąpiła przede wszystkim w cenach pszenicy i żyta.

KARDY ŚWIADOMY OBYWATEL

JEST CZŁONKIEM LOPP

czenie w zastosowaniu do kar pozbawienia wolności, których niezwłoczne wykonanie wzmocnia autorytet władz sądowych i skutecznie wpływa na zapewnienie państwu ładu i bezpieczeństwa.

W związku z powyższym, uwzględniając przytem, iż obecny stan załadunków więzień doznaje znacznej poprawy, zarządzam, aby władze sądowe i prokuratorskie przystąpiły z całą energią do wykonywania prawomocnie orzeczonych kar pozbawienia wolności. W tym celu należy przebrać repertoria W i Kę, odszukać na ich podstawie akta spraw, w których kary pozbawienia wolności nie zostały wykonane i niezwłocznie wydać zarządzenia w celu wykonania zaległych wyroków.

Panów prezesów i prokuratorów proszę o czuwanie nad ścisłym i sprawnym wykonaniem niniejszego zarządzenia.

Proces krakowski zbliża się ku końcowi

KRAKÓW. Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcom zająć marek w Krakowie rozpoczęła się od przesłuchania obrońców. Kolejno na temat tej zbrodni i obrony poszczególnych oskarżonych wygłosili adwokaci dr. Rosenzweig, dr. Pajdak, dr. Bros, dr. Steinbergowa, dr. Gross i dr. Bester przemówienia. Również dzień dzisiejszy wypełnią przemówienia adwokatów w ogólnej liczbie 21. Wyrok spodziewany jest w sobotę 11 bm.

Wszędzie dobrze, a w Niemciece najlepiej. Najlepsze, najtaniejsze namioty campingowe i rolki do spania są tylko „KERA“, Warszawa, Marszałkowska 116.

ECHA W CZORAJSZE

Władze prokuratorskie przystąpiły już do sporządzenia aktu oskarżenia w sprawie zająć w Mińsku Mazowieckim. Jedną grupą odpowiadać będzie administracyjnie przed sądem starościmskim.

Są to osoby, które znajdują się pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i udziału w zająciach. Przed Sądem Okręgowym stanie natomiast 14 osób, oskarżonych o podpalenie domów żydowskich i rabowanie mienia.

Sledztwo w całej sprawie prowadzi sędzia śledczy dla spraw politycznych p. Mieczysław Kleinert. Ogółem w związku z zająciami w Mińsku Mazowieckim pociągnięto do odpowiedzialności 42 osoby.

Wczoraj sądy oraz urzędy prokuratorskie otrzymały okólnik p. ministra sprawiedliwości w sprawie godzin urzędowania. Okólnik zwraca uwagę na p. sędziom i prokuratorom, którzy do tychezas nie przestrzegali godzin urzędowania, że winni rozpoczynać czynności o godz. 8 rano, jak również i seanse sądowe powinny zaczynać się o tej godzinie.

Jak wiadomo, dotychczas w sądach grodzkich sesje rozpoczynały się o godzinie 9 lub 10 rano, zaś w sądach wyższych instancji jeszcze później.

Zamożny kiedyś mistrz malarski Kordylas w Inowrocławiu popadł ostatnio w nędzę i po śmierci swej żony sam wychowuje troje małych dzieci, z których najstarsza — 9 letnia córka ka Zosia — chodzi już do szkoły.

Przed rozpoczęciem I klasy obecnej loterii państwowej Zosia Kordylasówna napisała list błagalny do p. premiera gen. Sławoja — Składkowskiego i, przedstawiając mu nędzę, jaka zagraża do jej donut, prosiła o pomoc na zakup książek i ołówków do szkoły.

9-letnia córka bezrobotnego prosiła gorąco p. premiera, by podarował jej ćwiartkę losu i obiecała w wypadku wygranej zwrócić sumę wyłożoną.

W kilka dni później nadeszło z Warszawy polecenie do władz policyjnych w Inowrocławiu o przeprowadzenie wywiadu, czy Zosia istotnie tak bardzo potrzebuje pomocy.

Relacje policyjne pokrywały się w doznanej z treścią listu małej Zosi gdyż kanclerzka p. premiera nadesłała dzie wczynie ćwiartkę wymarzonego losu.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

Zmiana oznak służbowych w Policji zostanie wprowadzona w sie pliu

Na początku przyszłego miesiąca zostaną zmienione oznaki służbowe zarówno szeregowych, jak i oficerów policji państwowej. Będą one upodobnione, niemal identyczne, do oznak noszonych w wojsku. Dn. 6-go b. m. ogłoszone zostało w tej sprawie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Wedle tego rozporządzenia szeregowi policji będą nosili na naramiennikach i czapkach odpowiednio do szarży białe wąskie galony taśmowe z wygustkami barwy niebieskiej. I tak posterunkowy — dwa galony poprzeczne na naramiennikach i dwa na czapce tuż pod orzełkiem, starszy posterunkowy trzy galony poprzeczne na naramiennikach i trzy na czapce, przodownik — galon wzdłuż brzegów naramiennika z wyjątkiem dolnego brzegu wstępnego do rękawa i jeden galon w kształcie kąta wierzchołkiem do daszka na czapce, starszy przodownik — na naramiennikach galon jak u przodownika, ponadto galon przez środek wzdłuż naramiennika i na czapce dwa galoniki w kształcie kątów jeden w drugim.

Szeregowi, posiadający wykształcenie średnie, lub będący oficerami rezerwy, mają naramienniki na płaszczach i kurtkach obszyte sznurkiem kręconym z dwóch żyłek błękitnej i białej. Szeregowi władający obcimi językami, noszą na lewym rękawie kurtki i płaszczy czarną przepaskę z wyhaftowanym na niej czworobokiem, wewnątrz którego ułożono barwy danego państwa. Nad czworobokiem pośrodku jego górnej krawędzi umieszczona biała haftowana litera łacińska, początkowa nazwy danego państwa. Szeregowi, pełniący służbę na drogach wodnych, noszą srebrną haftowaną kotwicę na prawym rękawie bluzy.

W czasie pełnienia służby szeregowi policjanci nosić będą na prawym boku kurtki, lub płaszcza specjalny znaczek z numerem ewidencyjnym danego policjanta.

Oficerowie policji państwowej będą nosili na naramiennikach i czapkach, tak jak wojskowi, srebrne matowe galoniki poprzeczne oraz srebrne matowe stylizowane gwiazdki. Ponadto podpinka na czapkach będą z taśmy galonowej na skórzanej podszyciu. Poszczególne stopnie służbowe oficerów będą oznaczone w następujący sposób: aspirant — jedna gwiazdka na naramiennikach i na czapce jeden galon - sznurki dookoła górnego szwu otoka oraz jedna gwiazdka na przedzie otoka pod orzełkiem, podkomisarz — na naramiennikach dwie gwiazdki i na czapce jeden galon i dwie gwiazdki, komisarz — trzy gwiazdki, nadkomisarz — na naramiennikach dwa galoniki poprzeczne i jedna gwiazdka, a na czapce dwa galoniki - sznurki dookoła górnego szwu otoka i jedna gwiazdka, podinspektor — dwa galoniki i dwie gwiazdki, inspektor dwa galoniki i trzy gwiazdki, nadinspektor — trzy galoniki poprzeczne i trzy gwiazdki na naramiennikach, tak samo na czapce. Generalny inspektor będzie nosił dystyngcję podobną do generała brygady.

Na naramiennikach zarówno szeregowi, jak i oficerowie nosić będą numer okręgowi wojewódzkich, a szeregowi i oficerowie komendy głównej litery K. G.

Policjanci, mający przydział do służby śledczej nosić będą w sposób niewidoczny specjalny znaczek legitymacyjny, okazywany tylko w wypadkach potrzeby.

Nazwiska rannych w katastrofie autobusowej

WILNO. Podczas katastrofy autobusowej na trakcie Batorskiego Wilno — Narocz zostali ranni:

Jerachim Klekcin, inżynier, zam. w Wilnie, Kwaznelna 23.

Dawid Knaani, obywatel Palestyny, zamieszkały w Wilnie, Subocz 37.

Szymon Daszkiewicz, technik drogowy, zamieszkały w Wilnie, Połocka 17.

Stanisław Sobolewski, kierownik autobusu, zamieszkały w Wilnie, Witkomińska 5.

Józef Lepis, konduktor autobusu, zamieszkały w Wilnie, garaż autobusowy oraz 16-letni uczeń Dębiski.

Pierwszej pomocy rannym udzieliła rejonowy lekarz dr. Fekeczowa z Wornian. Poszkodowani odjechali autobusem do Wilna.

II-gie Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie

WILNO. Dnia 22. 7. b. r. nastąpi oficjalne otwarcie II-gich Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie.

Jak wiadomo, wszystkie stoiska w pawilonie targowym są już dawno wydzierżawione przez najpoważniejsze firmy krajowe, handlowe i przemysłowe, oraz szereg firm zagranicznych. Obecnie wre gorączkowa praca w wyprawialniach i fabrykach futrzarskich, ażeby zdążyć na targi z gotowym, wyprawionym towarem. Na tegorocznych targach futrzarskich ukażą się duże asortymenty najrozmaitszych skór futrzanych, używanych na futra damskie i męskie. Bogaty wybór futer, od najdroższych i najwykwintniejszych do takich a praktycznych, da możliwość zadowolenia dogodnych i korzystnych transakcji zarówno hurtownikom, jak i detalistom i niewątpliwie zaspokoi żądania każdego odbiorcy.

Należy stwierdzić, że Targi Futrzar-

Zbiory nie wystarczą nawet na zasiew

GŁĘBOKIE. W dniu 5 bm. w Be rzewczu koło Głębokiego i na terenie gminy dołżyckiej rozpoczęły się już żniwa. Podobnie wczesnych żniw nie notowano oddawna. Żniwa rozpoczęły się na gruntach piaszczystych. Ponieważ zachodzi

obawa, że przedwcześnie wysuszone siewki soneczne zbiory nie wystarczą na zasiew OTO i KR. ma wystąpić do właściwych czynników z planem akcji ratunkowej rolnika.

Granica z Łotwą została wytyczona

BRASŁAW. Komisja Mieszana do ustalenia granicy polsko - łote wstąpiła ukończyła swe prace w terenie, gdyż granica została już o-

markowana i w miesiącu wrześniu r. b. będzie przekazana władzom administracyjnym obu państw.

Spaliło się 140 ha lasu

WILNO. W dniu 1-go b. m. o godz. 11-iej w nadleśnictwie Orańskim pomiędzy wsiami Bortele i Powojniki wybuchł przyziemny pożar lasu.

Następnie ogień przemieścił się na las włościański, należący do wsi Bortele i Komaruńce, gdzie wypaliło się około

140 ha. lasu młodziaka. Strat narazie nie ustalono. W akcji gaszenia pożaru brało udział 120 żołnierzy KOP., policja z posterunku w Oranach i miejscowa ludność. Zachodzi prawdopodobieństwo, że pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez przechodnia.

Pożar niszczy dobytek wsi

WILEJKA. W czasie szalejącej burzy od uderzenia pioruna spłonęła stodoła, należąca do Bazylego Plemiaty, mieszkańca wsi Żurzych, gm. kurzenieckiej.

Powstał pożar w zajątku Łozowik, gm. kurzenieckiej, wskutek którego spłonął dom mieszkalny, chlew, spichrz i 3 szopy oraz inwentarz żywy i martwy Aleksandra Soroki. Poszkodowany oblicza straty na 10.000 zł. Pożar powstał od uderzenia pioruna. Ofiar ludzkiej nie było. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. na sumę zł. 500.

BRASŁAW. Wypaliło się około 7 ha. młodego lasu i krzaków, własność mieszkańców kol. Bielowo i wsi Potasznia, gm. leopolskiej. Straty poszkodowani obliczają na 180 zł.

Powstał pożar lasu w nadleśnictwie niorskim okolicy kol. Burełom i wsi Karandasze w kwartale Nr. 4. Wypali-

ło się podszycie leśne na przestrzeni około 3 ha. oraz częściowo został uszkodzony drzewostan o średnicy od 5 do 27 cm. Straty narazie nieustalone.

DZISNA. Spaliła się kuźnia Parfijena Chrypacza w kol. Prozoroki, gm. prozorkiej. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia paleniska w kuźni.

DZISNA. Spaliły się zabudowania gospodarcze — obora, warzywnia i spichrz Bazylego Prystawki, mieszkańca wsi Rakci, gm. szarkowskiej. Straty poszkodowany oblicza na 2.000 zł. Dochodem zostało ustalone, że pożar spowodował 4-letni wnuk poszkodowanego, bawiąc się zapalkami. Spalone zabudowania mieściły się pod jednym dachem.

MOŁODECZNO. Powstał pożar lasu, należący do Ksenji Bielaczewskiej zamieszkałej w zajątku Berezowce, gm. mołodeczańskiej. Wypaliło się około 1-go ha. 6-letniego lasu. Poszkodowany oblicza straty na 600 zł. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez przechodnia.

MOŁODECZNO. Podczas burzy od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Antoniego Piechockiego w osadzie Ru-

Szarkowszczyzna otrzymała premję ubezpieczeniową

GŁĘBOKIE. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłacił pogrzełcom w Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego 15.000 zł. jako zaliczkę premij ubezpieczeniowych. Ogólna suma premij wynosi 62.000. Reszta będzie wypłacona w najbliższych dniach.

KRONIKA WILEŃSKA

ŚRODA
Odz. 8
Elżbiety
Jutro
Weroniki

Wschód słońca g. 2.55

Zachód słońca g. 7.53

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 7 lipca 1936 r.
Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: +20.
Temperatura najwyższa: +26.
Temperatura najniższa: +14.
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

PRUGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wczoraj, dnia 8 b. m.:
W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o słabych wiatrach miejscowych.

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sarola (Zarzecze 22), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzone
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”:

Chodowiecki Jan z Warszawy, Trawiński Witold, lekarz z Warszawy, dr. Osinski Adam z Warszawy, Batecki Wiktor z Warszawy, Diekmann Hans z Berlina, Halko Aleksander, rolnik z Postaw, Skirmunt Edward z maj. Szmietowszczyzna, Janczurowicz Elżbieta. Pain Saul, Malinowski Janusz, stud. z Warszawy, Mroczek Antoni, nauczyciel z Wilanowa, Kornet Adam z Estonji.

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”:

Goryniewski Mieczysław z Bar, Lamanbaum Dawid z Warszawy, Pawlik Jakób z Lidy, Niezabitowski Karol z Kozłowszczyzna, Skirmunt Bolesław z Wolk, Skoryna Franciszek z Kobrynia, dr. adw. Piotrowicz Stefan z Gniezna, Braunek Ryszard z Białegostoku, Kropiwnicka Anna z Warszawy.

OSOBISTA

Powrót dyrektora Kolei. Dyrektor Kolei Państw. w Wilnie, inż. Wacław Głazek, powrócił do Wilna z podróży inspekcyjnej i objął urzędowanie.

UNIwersYTECKA

— Egzamin magisterski na Wydziale Humanistycznym U. S. B. W okresie wiosennym 1935/36 r. przystąpiło do egzaminów 234 osób, składając 253 egzaminów magisterskich częściowych, z których 212 dało wynik pozytywny. Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskali: w zakresie nauk filozoficznych: Jan Wójcik; w zakresie filologii polskiej: Irena Bajkowska, Zofia Borkowska, Leona Broniówna, Faustyn Dzik, Józef Morawczewski, Regina Osobkówna, Chiena Rudnikowa z Rabinowiczów, Celina Wierzyńska, Nina Wojtulewska z Surawów; w zakresie filologii słowiańskiej: Witold Rudziński; w zakresie filologii klasycznej: Aleksander Adamonis, ks. Jan Chodacki, Bronisława Ejsmontówna, Leoka dą Matunowiczówna, Stefan Oświecimski, Ignacy Rabecwicz, Cyła Wiercielińska, Aleksander Zujewski; w zakresie filologii francuskiej: Zofia Deperasińska, Zonia Miśkiewiczówna, Mikołaj Nalewczynski, Anna Prużńska z Elkindów, Fryda Rammówna, Natalia Skuratowa z Dowborów, Irena Wołczyńska; w zakresie filologii niemieckiej: Basia Bańewska, Zofia Biedrzycka, Robert Lindner, Elżbieta Neumannówna; w zakresie historii: Regina Andrzejewiczówna, Chana Dajcer, Józef Derewiański, Franciszka Gajdziśówna,

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„Cudzik i S-ka”
Ceny niższe.

Z miłości do dziecka ojciec porwał 7-letnią córkę

WILNO. Wczoraj w dzień przy ul. Trakt Batorskiego porwano 9-letnią Janinę Kuczyńską, córkę robotnicy, która była pozostawiona w domu bez opieki. Porwania dokonał mąż Heleny Kuczyńskiej, matki dziecka, z którym Kuczyńska żyje w separacji.

Manewr Kuczyńskiego został zauważony przez sąsiadów, a ponadto został on kartkę. Gdzie on zamieszkuje Kuczyńska nie wie i jedynie podała policji, że ojciec bardzo kochał dziewczynkę i już kilkakrotnie usiłował ją zabrać do siebie.

Żywcem zasypani

WILNO. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj w południe koło N. Wilejki, podczas rozkopywania wzgórze z pokładami gliny. W pewnym momencie część wzgórze osunęła się, zasypując 2-ch robotników Jana Terlewicza (Popowska 4) i Marijana Bobkę (Saska Kępa). Robotnicy niezawodnie zginięli, gdyby nie pomoc wycieczki młodzieży, odpoczywającej niedaleko od miejsca wypadku.

Chłopcy energicznie przystąpili do akcji ratunkowej i odkopali robotników. Jedynie Bobka odniosła zgruchotanie lewej nogi.

Zagadkowy strzał przez okno

WILNO. Wczoraj wieczorem do mieszkańca Icka Szulmajstra (ul. Żwirki i Wigury 9), w czasie, gdy ze swoją żoną Jentą siedział za stołem przy oknie, nieznanemu sprawca strzelił do niego przez okno. Domownicy szwanku

nie odnieśli. W czasie oględzin stwierdzono, że pocisk pochodził z pistoletu kal. 7,65.

Kto strzelił usiłuje ustalić policja, która natychmiast była na miejscu.

Młodociągni zabójcy

WILNO. W dniu 5 b. m. o godz. 19-iej we wsi Skajstery, gm. mickińskiej, w czasie bójki na tle poracunków osobistych 15-letni Stanisław Krzaczanowicz i Bronisław Brodowicz zadali ciężkie uszkodzenie ciała Józefowi Krzaczanowiczowi, lat 15, który w

dnia 6 bm. nie odzyskawszy przytomności zmarł. Podejrzanych o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała wraz z dowodami rzeczowymi w postaci sztachety i kamienia przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kradzież na szkodę Ubezp. Społecznej

WILNO. Wczoraj o godzinie 16-iej przy ul. Ponarskiej skradziono z wozu paczkę z lekarstwami, należącą do Aptecznej Centrali Zakupów dla Kas Chor. Zaraz potem w ogrodzie przy ul. Rydza Śmigłego Nr. 45 odnaleziono

skradzioną paczkę z całą zawartością. Jako podejrzanego o tę kradzież zatrzymano zawodowego złodzieja Mariana Korzeniwickiego, który został przekazany do Sądu Grodzkiego.

Z SĄDÓW

Włamywacz Wołęjszo przed sądem

WILNO. Onegdaj rozpoczął się dwudniowy proces dwudziestokilkuletniego Bronisława Wołęjszy, notorycznego włamywacza, oskarżonego o usiłowanie znanego z doniesień prasy włamania do sklepu Lewinowej.

Wołęjszo przyniósł do winy, zresztą został wczoraj wraz ze swym pomocnikiem ujęty na gorącym uczynku przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego, którzy powiadomieni w drodze konfidencjonalnej o mającym się odbyć

włamaniu, zasiedli w sklepie na czatach. Wyjaśnił również, że był już trzykrotnie karany za kradzież i za dezercję z wojska.

W wyniku dwudniowej rozprawy Br. Wołęjszo skazany został na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 8, zaś po odbyciu kary będzie osadzony w zakładzie dla niepoprawnych.

Wspólnik Wołęjszy Ananik został skazany na 2 lata więzienia.

Teodor Ijaszewicz, ks. Józef Konewicki, Zenia Lurjówna, Halina Niewiarowska, Emilia Orłowska; w zakresie etnografii z etnologią: Zygmunt Korybutiak.

— Muzeum Przyrodnicze U. S. B. (Zakretowa 23) zostaje zamknięte na czas ferij wakacyjnych od dnia 4 lipca do 15 września b. r.

ROZNE

— Podziękowanie. Komitet Budowy Kościoła w Wileńskiej Kolonii Kolejowej w imieniu całej ludności Kolonii składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie Czciogodnym Własniam, którzy złożyli ofiarę na kupno dzwonnów dla kościoła w Kolonii, dostarczonych już na miejsce i konsekrowanych w dniu 5 b. m. przez J. E. Ks. Arcybiskupa. Szczególną wdzięczność wyrażamy Wielebnym Ks. Kan. J. Kretowiczowi jako Protektorowi Komitetu zbiorczy na dzwony oraz Ks. A. Lachowiczowi za przyjęcie na siebie całego ciężaru akcji zbiorczej, uwięzionej tak pomysłowym rezultatem.

Przewodniczącym St. Szczepański. Sekretarzem J. Andrzejewicz.

— Komunikat. Zarządy Oddziałów Pocztowego Przystosowania Wojskowego Wilno Męski i Żeński, oraz Zarządy Okręgowe: Związku Pracowników P. T. i T., Związku Pracowników Teletechnicznych i Związku Niższych Pracowników P. T. i T. w Wilnie, zapraszają wszystkich pracowników pocztowych wraz z rodzinami do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pielgrzymce do Kalwarii, która odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lipca 1936 r. z udziałem orkiestry dętej.

Msza św. rozpocznie się o godzinie 7-iej w kościele św. Trójcy, poczem o godzinie 8-iej wyruszy procesja z kościoła do Kalwarii.

Dla dogodności uczestników wyruszy za pielgrzymką samochód na przewóz rzeczy i żywności.

— Kurs szybowcowy. W szkole szybowcowej w Ausztagierach Wileńskiego Okręgu Kolejowego L. O. P. P. rozpoczął się już pierwszy w bieżącym sezonie praktyczny kurs szybowcowy dla dzieci pracowników i emerytów kolejowych.

Drugi kurs rozpocznie się dnia 2-go sierpnia, a trzeci — 2-go września 1936 roku.

Zgłoszenia na drugi i trzeci kurs przyjmuje sekretariat (ul. Stowackiego 14, gmach Dyrekcji Kolejowej).

Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnia uczniom szkoła na miejscu.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Teatr Miejski na Pohulance niniejszym do otwarcia sezonu zimowego.

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś we środę, dnia 8. 7. r. b. o godz. 8.15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim gra z ogromnym powodzeniem komedję w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka”. W rolach głównych pp.: I. Górska, I. Jasińska - Detkowska, Lili Zielińska, K. Dejunowicz, S. Szeziński i L. Wołęjsko. Reżyser W. Czengery. Ceny niższe.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Wiosna w Paryżu”.
PAN — „Robert”.
CASINO — „Dziewczęta w mundurkach”.

ŚWIATOWID — „Niedokończona symfonia”.

Wiedźma-sąsiadka...

Helena Truszkowska (Kalwaryjska 166) nie ma szczęścia do sąsiadów!... Jedną z sąsiadek rozszewrzyła się czegoś o córkę Truszkowskiej, pobila ją...

Truszkowska nie byłaby matką, gdyby nie wystąpiła w obronie pokrzywdzonej córki!

— Ty co, zaraza, dziecka bijesz bież daj przyczyny? Swoje bij, jeżeli już taka włcza natura, a cudzych nie masz prawa! Jak było jakie co, tak trzeba było mnie pożalić się, a nie to, co by zaraz łapy swoje w chod puszczać!

Tak, od słowa do słowa, sprzeczka stawała się coraz bardziej gwałtowną, aż wreszcie nieokiełzana sąsiadka schwytała jakąś cegłę i — tomot! — w Truszkowską!

Skutki okazały się fatalne: Truszkowska ze złamaną ręką odwieziono do szpitala!

Należy się spodziewać, że miła sąsiadeczka zostanie przykładnie ukarana za swój bestjański wybrki!

Witenc Marlotny.

Z T-wa muzycznego „Lutnia”

(Z okazji Walnego Zebrania członków)

Największą i najżywszą troską Zarządu w ubiegłym sezonie była sprawa usunięcia wszystkich braków i niedomagań w pracy stałego chóru mieszanego Tow.

Niemniejszą troską było również pozyskanie odpowiedniej siły fachowej kierowniczej, która by postawiła chór na wysokim poziomie artystycznym.

To też po zaproszeniu p. Jana Lesniewskiego na dawne stanowisko dyrygenta, wzrosła ilość członków chóru do 60 osób i w krótkim stosunkowo czasie chór ten zaszczytnie się zaprezentował na rozmaitych koncertach.

Zastosowanie regulaminu, oraz wprowadzenie pewnych reform i mowacji, jak na przykład specjalne ćwiczenia głosowe, wzmocniły i zespoliły chór.

Wśród bolączek, jakie trapią nasze chóry wileńskie, jest jedna najważniejsza: — odrywanie członków od jednego chóru i werbowanie ich do innych chórów. Chwiejne jednostki, ulegają ujemnym wpływom, wdrążają od chóru do chóru, nie zagrzewając nigdzie miejsca i nie przynosząc korzyści żadnemu poważnemu zespołowi, a tylko wywołując rozgorączczenie i słusze niezadowolenie ze strony lojalnych i wiernych chórów własnego śpiewaków.

Takie postępowanie poszczególnych członków w chórach wileńskich, wprowadza rozdźwięk i dysonans, psując harmonję w ogólnej zespolonej rodzinie wileńskiego Związku Śpiewaczego.

Omawiając szereg spraw związanych z działalnością Wil. Tow. Muzycznego „Lutnia” — Walne Zebranie członków wyraziło szczerze uznanie i serdeczną wdzięczność p. J. Lesniewskiemu, oraz p. M. Ciemnołowskiemu, za ofiarną i bezinteresowną pracę nad podniesieniem poziomu chóru „Lutnia”.

Przewiedzona przy Tow. muz. „Lutnia” Szkoła Organistów pod wytrawnym kierownictwem p. Władysława Kalinowskiego, wzbudza z każdym rokiem coraz większe zainteresowanie, czego dowodem może służyć stale zwiększanie się ilości wychowanków.

Wydatną pomoc Szkoły Organistów okazuje Fundacja im. S. i J. Montwiłłów, zasilając rocznymi zapomogami.

Program szkoły został rozszerzony, z powodu wprowadzenia dodatkowego przedmiotu, dotyczącego tworzenia i prowadzenia orkiestr, co ma szczególne znaczenie na prowincji.

Po zatwierdzeniu sprawozdania kasowego i przyjęciu do wiadomości protokołu Komisji Rewizyjnej, stwierdzającej zgodność rachunków z zapisami, walne zebranie członków uzupełniło skład Zarządu.

Obecnie do Zarządu Tow. należą następujące osoby:

Ks. J. Kretowicz (prezes), Z. Śmiałowski (vice - prezes), M. Ciemnołowski (sekretarz), L. Łomacki (skarbnik), członkowie zarządu: L. Ostreyko, M. Wojtkiewiczowa, A. Gigołówna, J. Bądkiewicz, J. Tomaszewska.

Do Komisji Rewizyjnej powołano: pp. F. Hryniewiczza, F. Śmiałowskiego, i L. Szabana.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Po zł. 2.000: Nr. 2 Serja: 7368 14714 17381 20370 21749. Nr. 4 Serja: 3809 5088 12497 15427 17188. Nr. 8 Serja: 43796730 8565 9985 11667. Nr. 9 Serja: 3211 3493 12144 19664 19991. Nr. 10 Serja: 5099 7607 16408 21739 22613. Nr. 17 Serja: 6284 11156 15721 18396 19556. Nr. 20 Serja: 9693 10379 15868. Nr. 22 Serja: 2251 2323 10218 16048 17950. Nr. 23 Serja: 6715 8806 10354 14309 22061. Nr. 25 Serja: 2473 3128 9866 14865 22585. Nr. 25 Serja: 3985 5855 14440 18143. Nr. 28 Serja: 4568 7889 11028 18599 22437. Nr. 31 Serja: 776 3302 5157 7039 7567 7795 64547 20150 21817 22998. Nr. 33 Serja: 1862 2084 3574 5455 8503 8011 10696 13453 14234 22826 3479 4295 4472 4784 4826. Nr. 36 Serja: 99 6255 11807 9184 10967. Nr. 37 Serja: 5285 5514 5720 18571 22441. Nr. 38 Serja: 454 1138 1978 2073 18892. Nr. 39 Serja: 4306 6867 8415 14485 14495. Nr. 40 Serja: 11741 12642 18345 19296 22552. Nr. 42 Serja: 47 554 18431 2839 22300. Nr. 45 Serja: 3671 4084 6007 6166 6468 14024 15031 17796 21288 22185. Nr. 46 Serja: 260 3380 4200 6560 14838 16621 17057 17651 19789 20405. Nr. 47 Serja: 2095 8296 13099 17371 22664. Nr. Serja: 282 4326 5224 8297 10501 17040 19121 19593 19687 22204.

Po zł. 1000: — Nr. 3 Serja: 744 1154 1969 4500 6304 7548 11032 11188 12269 12180 13108 13466 14327 19896 22269. Nr. 19 Serja: 159 326 416 2765 7961 8654 8719 2171 10062 13146 17369 14150 18498 19402 22897. Nr. 22 Serja: 3536 2688 4421 4491 7371 8779 9997 10453 12860 13666 14752 16554 17883 17932 12966. Nr. 29 Serja: 342 3633 4616 6954 10186 12250 63851 14660 15029 16612 18099 19034 19868 20433 22483. Nr. 35 Serja: 1315 1032 1345 4283 6969 7070 8399 10620 11296 11371 15599 15799 15790 15597 15883. Nr. 38 Serja: 2571 3373 6360 8729 8391 9025 10817 61647 11985 12098 14547 14836 15061 15834 22518. Nr. 47 Serja: 1422 3201 3407 6182 9700 10065 12641 13217 13855 14934 15267 17980 69873 21273 22462. Nr. 50 Serja: 3516 6295 4145 4676 7623 7518 8783 64805 15013 17029 17611 18055 20573 20604 21057.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Basen pływacki przy elektrowni

Kwestja budowy w Wilnie krytego basenu pływackiego dla zaprawy pływaków w okresie zimowym jest w Wilnie omawiana od dłuższego czasu, jednak do żadnych konkretnych rezultatów, jak dotychczas, nie doszliśmy.

Obecnie w łonie Magistratu powstaje w tej mierze nowy pomysł, który z punktu widzenia należy za nader trafny i bijący na głowę wszystkie dotychczasowe projekty...

Punktem wyjściowym tego pomysłu jest ta okoliczność, że Elektrownia Miejska nad Wilją, wyrzuca ze siebie nieprzerwanie strumień wody ogrzanej do + 20 stopni i wynoszący około 1.000 mtr. sześciennych na godzinę!

Zużyta tu woda przez osobny kanał odprowadzający wpada do rzeki, ogrzewając ją tak silnie, że zimą nawet podczas największych mrozów, ciągnie się tam w kierunku Zielonego Mostu szerokie pasmo wzdłuż brzegu wolne od lodu!

Otóż tę właśnie wodę ma się wykorzystywać dla wypełnienia basenu pływackiego, przytem woda ta, przepływając stale przez basen i wciąż się zmieniając, gwarantowałaby wyjątkową jej świeżość i czystość, stwarzając pod tym względem warunki, których mogłyby pozazdrościć nam inne pływalnie polskie!

Miejsce dla tego krytego basenu zimowego również już jest! Oto Elektrownia nabyła ostatnio plac nad Wilją, położony między Elektrownią, a dawnym cmentarzem katolickim św. Teresy. Został on już zniwelowany, przyczem na skarpie w głąbi placu umieszczone mają być składy węgla i t. p. zabudowania pomocnicze Elektrowni, zaś środkowa część placu została zarezerwowana przez Magistrat dla budowy tam obszernego basenu, o dwu metrach głębokości...

Miasto dałoby więc od siebie dla potrzeb basenu: miejsce, wodę, ewentualnie elektryczność, reszta jednak musiałaby obciążyć czynniki zainteresowane w budowie takiego basenu, a więc, powiedzmy, tujejszy Ośrodek Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego...

Rozchodziliby się więc o wyznaczenie, względnie uzyskanie przez Ośrodek niezbędnych na tę inwestycję funduszy...

Na ostatek warto tu jeszcze podkreślić wygodę sytuacyjną projektowanego basenu, oto, znajdowałby się on w pobliżu wojskowego stadionu sportowego na Piłomonicu.

Inne projekty ulokowania tego basenu jak, pogrzebany już zresztą, zamiar przystosowania do tego celu dawnej stacji ścieków przy ulicy Portowej, budynek której przerabiany jest obecnie na siedzibę czytelnicy im. Tomasza Zana, lub myśl budowy basenu przy Schronisku Szkolnym nad Wileńką — (dawny Klub Szlachecki), nie wytrzymują porównania z projektem Magistratu, który oby jak najprędzej został zrealizowany!

Metamorfoza ulicy Legionowej

Szeroka i imponującej długości ulica Legionowa doczekała się gruntownej regulacji, która gruntownie odmieni i unowocześni jej dotychczasowe oblicze!

Roboty odnośnie zostały już podjęte przed tygodniem od strony słupków murywanych (dawne rogatki), w końcu Wielkiej Pohulanki... Niweluje się teren, układa krawężniki i t. p.

Nowa sywotka ulicy Legionowej będzie wyglądała jak następuje: kolej normalno torowa, przebiegająca dotychczas lewą stroną jezdni zostanie przesunięta na jej środek; po obu stronach toru, oddzielone od siebie słupkami, przebiegać będą torowiska — dla cyklistów — szerokości półtora metrowej każdy; dalej — również po obu stronach, — oddzielona od torów dla cyklistów szpalierem drzew będzie przebiegała jezdnia o rozpiętości 5 i pół metrów z każdej strony, a całość uzupełnią chodniki z krawężnikami, obsadzone od strony jezdni także szpalierem drzew.

Szerokość chodników wyniesie 3—4 metry, zależnie od linii domostw, wysuniętej miejscami naprzód, lub ze względu na bocznicę kolejową... Trapy ściekowe po bokach chodników, włączone do sieci kanalizacyjnej uzupełnią całość...

W wypadku gdyby szpecący ulicę tor kolejowy udało się przerzucić na okoliczne pola i ogrody, ciągnące się po za linią domostw, pasmo wolnej przestrzeni biegnące środkiem ulicy, po dosadzeniu tam nowych szpalierów drzewnych zamienione zostałoby na bulwar spacerowy...

W analogiczny sposób co ulicę Legionową projektuje się również uregulować i pokrewny swą strukturą odcinek ulicy Wielkiej Pohulanki od rogatki do Cerkwi, jest to jednak narazie kwestja najbliższej przyszłości... „Przechodzień”.

PIĘKNA INICJATYWA

W dobie nędzy powszechnej, której jesteśmy świadkami, w dobie wyjątkowej biedy wśród inteligencji pozbawionej pracy, otrzymaliśmy szlachetną ofertę, która oby najliczniejszych naśladowców znalazła.

Oto zwrócił się do naszej Redakcji Zarząd maj. Komarowszczyzna w Święciankach z propozycją przyjęcia na bezpłatny 30-dniowy pobyt, zasługującego na pomoc inteligenta, wskazanego przez nas, którego nie stać na wyjazd na wieś.

Przejazd autobusem zamiejscowym bezpłatny.

Propozycję z wdzięcznością przyjęliśmy. Pensjonariusza do Komarowszczyzny wysłamy. Może ich wreszcie posłamy dwóch na krótsze pobyty. — Musimy jednak podkreślić, jak ładny jest ten odruch, jak trafne i konkretne ujęcie sprawy.

Niech każdy, w zakresie swoich możliwości pomoże uboższemu, niech się to powszechnym, społecznym stanie zwyczajem, a leżej nam wszystkim żyć będzie.

Dalsze zgłoszenia podobne do pierwszego z Komarowszczyzny chętnie będziemy przyjmowali i ogłaszali.

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Po wypadku lotniczym w Landwarowie

Ostatnio wydarzyły się w Wilnie w krótkich odstępach czasu dwa wypadki lotnicze, w których jeden zakończył się tragiczną śmiercią dwóch lotników. Przed kilku dniami donieśliśmy o drugim wypadku nad Landwarowem, który na szczęście spowodował tylko niegroźne obrażenia pilota i obserwatora.

Katastrofy lotnicze są zwykle obszernie komentowane w prasie, przyczem często wyraża się przypuszczenie, że przyczyną katastrofy były wady silnika, względnie aparatu.

Wysnuwanie takich pochopnych wniosków przynosi szkodę lotnictwu, gdyż osłabia zaufanie do naszych maszyn i nastraja, zwłaszcza starsze pokolenie, niechętnie, do poświęcania się młodzieży służbie lotniczej.

W tym stanie rzeczy władze lotnicze, zarządziły, po ostatnich wypadkach, surowe dochodzenia, przeprowadzone przez specjalnie wydelegowaną komisję.

Jak nam ze sfer lotniczych donoszą, komisja ta, na podstawie pierwotnych dochodzeń stwierdziła, że winę ostatniego wypadku nad Landwarowem, ponosi całkowicie ppor. pilot Wacław Mackiewicz, a to ponieważ:

- a) poleciał bez wiedzy i zgody swego przełożonego do Landwarowa;
- b) wykonał lot nad jeziorem na małej wysokości wbrew przepisom.

Władze lotnicze uważają za konieczne podać te n stan faktyczny do publicznej wiadomości, wyłącznie dlatego, aby wśród społeczeństwa nie wytworzyło się mylne przekonanie, że nasz sprzęt lotniczy jest nieodpowiedni.

Informator nasz lotnik i oficer sztabowy, zapewnia, że gdyby piloci przestrzegali tylko 30 procent nakazanych przepisami ostrożności, wypadki lotnicze należałyby wówczas do rzadkich wyjątków. (w. l.)

W terenie i na torach

C. I. F. walczy z Wilnem

WILNO W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wilnie mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Wilna a Centralnym Instytutem WF, który obecnie bawi na obozie w Braślawiu.

WILNO, 8 lipca. Onegdaj wyjechali do Londynu na lekkoatletyczne międzynarodowe mistrzostwa Anglii dwaj zawodnicy polscy: średniodystansowiec Kucharski, oraz długodystansowiec Noji. Kucharski weźmie udział w biegu na pół mili (804,6 m.), Noji zaś w biegu na 6 mil (9,655 m.). Przedbiegi „pół mili” odbędą się w dniu 10 b.m. finał zaś — 11 b.m.. Tego dnia startuje Noji.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Warszawie

W niedzielę wieczorem na Dynasach odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie. Z polskich zawodników na starcie niespodziewanie zabrakło Pusza.

W biegu tandemów zwyciężyli Michalak — Starzyński w czasie 13 sek. przed braćmi Bryszke.

W międzynarodowym spotkaniu sprinterów zwyciężył Austriak Kocourek 13 sek. przed Węgrami Pelvassy i Nemethem. Czwartym był Szpański przed Łączynskim.

Głównym punktem programu niedzielnych międzynarodowych zawodów kolarskich na Dynasach był bieg długodystansowy na 100.000 m. Walczyła ekipa olimpijska naszych szosowców w ekipa austriacko - węgierską. Nasi szosowcy odnieśli generalne zwycięstwo wyprzedzając gości z granicznych o całe okrążenie. Pierwszym był Kapiak, 2) Starzyński, 3) Napierała, 4) Michalak, Czas zwycięzów wynosił 14:53 sek.

W biegu olimpijskim na 4 klm. zwyciężyła drużyna austriacko - węgierska (Kocourek, Schmaderer, Memeth, Pelvassy) w słabym czasie 5:11,4 sek. przed zespołem polskim, który miał czas tylko 0,2 sek. gorzej. W naszym zespole sytuację cały czas ratował doskonali Popończyk.

Na zakończenie odbył się jeszcze handicap na 830 mtr. Zwyciężył Panak przed Frączkowskim i Kieliszkiem.

Hebda zwyciężca turnieju w Inowrocławiu

INOWROCŁAW. — W Inowrocławiu, jak już podaliśmy, rozegrany został doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo zdrowiska. Startowało około 40 zawodników z Hebda i Tarłowski na czele oraz około 15 pań z Lilpopówną i Matuszewską na czele.

skim 4:6, 6:0, 6:2, a Warmiński zwyciężył Popławskiego 6:4, 6:2.

W grze pojedynczej pań do finału doszły Lilpopówna po wyeliminowaniu Wojnaroskiej i Głowačka po zwycięstwie nad Jaskowiakówną. Zwyciężyła Głowačka 6:3, 6:0.

W półfinałach Hebda pokonał Warmińskiego 6:4, 6:2, a Tarłowski Tarasiewicza 6:2, 6:4.

Urugwajscy olimpijczycy w Berlinie

BERLIN. — W niedzielę przybyła do Berlina olimpijska drużyna Urugwaju w składzie 54 zawodników i 31 przedstawicieli oficjalnych i personelu technicznego.

Finał wykazał ponownie wyższość Hebda nad Tarłowskim. Tarłowski przegrał 6:8, 6:1, 6:0, 2:6, 2:6.

Cochet mistrzem świata zawodowców

PARYŻ. Tytuł mistrza świata zawodowców w tenisie zdobył Henri Cochet, bijąc w finale swojego rodaka Ramillona 6:3, 6:1, 6:1.

W grze pojedynczej pań do finału doszły Lilpopówna po wyeliminowaniu Wojnaroskiej i Głowačka po zwycięstwie nad Jaskowiakówną. Zwyciężyła Głowačka 6:3, 6:0.

Znokautowany kolarski mistrz świata

BRUKSELA. — W Gandawie w czasie międzynarodowych zawodów kolarskich zdarzył się niezwykły wypadek.

Publiczność wygwizdała dwukrotnego mistrza świata na szosie, Ronssego, który jechał bez ambicji, przegrywając łatwo do zagranicznych konkurentów.

Wyprowadzony z równowagi gwizdaniem publiczności Ronsse, zsiadł z roweru, udał się na trybunę i jednego z gwizdających widzów uderzył pięścią w twarz. Towarzysz uderzonego oddał Ronssemu cios, przytem uderzył go w szcękę z taką siłą, że mistrz świata upadł znokautowany.

Mistrzostwo Niemiec w dziesięcioboju

BERLIN. — W Berlinie rozegrany został dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Niemiec. Pierwsze miejsce zajął Bonnet — 6666 pkt.

Incydent zakończył się ogólną weselością, a Ronsse przyszedł do siebie dopiero po opatrunku w szatni.

Jacobs mistrzynią Wimbledonu

LONDYN. — W sobotę rozegrane zostały w Wimbledonie pozostałe rozgrywki finałowe.

przed Kuberelem — 6458 pkt. Na starcie zabrakło dwóch najlepszych specjalistów dziesięcioboju — Sieverta i Stoecka.

W grze pojedynczej pań Jacobs (Ameryka) pokonała Sperling (Dania) 6:2, 4:6, 7:6, zdobywając mistrzostwo Wimbledonu. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie, było jednak bardzo zacięte, tak że o-

statniej chwili nie można było przewidzieć, która z zawodniczek odnieśli zwycięstwo.



OBRAZEK LETNI

Debata

„POLONIA”

„Reformy w imię chrześcijaństwa”

Bruxela w czerwcu. Stronictwo rexiŝtów wystąpiło do walki wyborczej poraz pierwszy w czasie wyborów dnia 24 maja 1936. Nieznana jeszcze rok temu w Belgii a poza granicami kraju zupełnie lekceważona partja, uzyskała 22 mandaty do parlamentu i 271.491 głosów. Dnia 8 czerwca br. podczas wyborów do rad miejskich zdobyto 78 mandatów i 280.625 głosów. Od 24 maja do 8 czerwca, dziesięć tysięcy nowych zwolenników. Jeżeli się weźmie pod uwagę mały obszar kraju to postęp rexiŝtów jest naprawdę olbrzymi. I nie dziwnego, że osoba L. Degrelle, przywódce nowego stronnictwa budzi zainteresowanie nie tylko w prasie belgijskiej ale każde oświadczenie „wodza” odbija się szerokim echem w Londynie, w Holandji, a przedewszystkiem w Paryżu.

LEON DEGRELLE.

Kim jest Degrelle? Widziałem go kilka razy w Leodjum, miałem sposobność rozmawiać z nim na temat specjalnie mnie interesującej a mianowicie kolonizacji palestyńskiej. Było to rok temu i już wówczas nabrałem przekonania, że stronictwo katolickie, które w wyrazach lekceważenia odrzuciło projekt reformy, jaki kierownikom partji przedstawił młody publicysta popchnięto ten sam błąd, co niedługo później w Paryżu. W 1919 roku wszechpółkierownicy włoskiej partji socjalistycznej oświadczyli „towarzyszowi Mussolinemu”, że nie mają czasu zastanawiać się nad „nieracjonalnymi obrębami oparcia klasowego ruchu robotniczego na podstawach nacjonalistycznych”. Za dwa lata doczekali się marszu na Rzym. W 1935 poważni matadorowie partji katolickiej radzili „młodym panu Degrelle” aby uzupełnił swoje studia polityczne. Dziś Degrelle stoi na czele potężnej grupy politycznej, ożywionej dynamizmem młodości i wiary a dawnym szefem oświadcza, że „nie potrzebuje ich pomocy, bo najdalej za trzy lata Belgja będzie w całość rexiŝtowska”.

Leon Degrelle ma 32 lata, stałą energję, niezachwianą wiarę w swoje posłannictwo, duże doświadczenie polityczne, łatwość wymowy, siłę argumentacji śmiałej, prostej, rewolucyjnej. Wszystkie kwalifikacje na wodza, który nie zatrzyma się przed byle jaką przeszkodą. Pięć miesięcy temu rozpoczął kampanję polityczną w wielkim stylu. Dziś ma przeszło trzytysięcy zwolenników a liczba ta rośnie w sposób zastanawiająco szybki.

REXIŝCI

Akcję swoją zaczął Degrelle w Leodjum. Zabrał garstkę swoich młodych towarzyszy, którzy oświadczyli gotowość pójścia za nim i zaraz na pierwszym posiedzeniu małej grupy swych zwolenników — mówił kolegom rzeczy przykre.

„Jestem przekonany, że życie niskie apetyty i myślenie o karierze podobnej do tej, jaką robią wasi starsi kolezdy w partji katolickiej. Wiedziecie że w taki sposób podtrzymujecie swiadomie czy nie swiadomie interesy niskie i brudne. Ale będę powtarzał nam codzień i ciągle, że macie duszę i że musicie ją odzyskać. Wypowiem walkę

bez litości wszystkim partjom i interesom „elity” i nie będę nikogo oszczędzał. Nawet partji katolickiej. Wy wszyscy, wszystko jedno z jakiej pochodzicie klasy, musicie sami siebie odkupić, przez codzienny przykład, przez codzienne poświęcenie, podobnie jak Chrystus was odkupe!” Chrystus — Rex! Chrystus — Król!

Zwycięstwo i odrodzenie nie tylko naszego stronnictwa, leży w zwycięstwie ideałów chrześcijańskich, pojętych bezkompromisowo. Wrogiem naszym nie jest i nie może być żaden prąd społeczny, komunizm, faszyzm, hitlerizm. Wrogiem odrodzenia ludzkości jest przedewszystkiem materializm, egoizm, chęć utrzymania się przy władzy jedynie dla tych korzyści jakie daje władza. Jest owo niesłychane zaklamywanie siebie i innych, które niszczy naród i państwo. Bierzcie miotłę. Wymiećcie wszystkie śmiecie przedewszystkiem koło waszych własnych domów. Potem zdołamy wymieść wszystkie brudy z kraju. Jeżeli zrozumiecie tę prawdę, że odrodzenie polityczne musi zawsze i wszędzie iść w parze z odrodzeniem moralnym, jeżeli będziecie przekonani, że polityka i etyka to nie są pojęcia rozbieżne, że nie można ziemi środkami osiągnąć dobrych rezultatów, to zrozumiecie cały sens, całą głębię nauki Chrystusa. W ramach ewangelji powstanie nasz program polityczny. Wyszaryż on najzupełniej, aby zapewnić i lepszy podział produkcji, i uszlachetniczyć życie społeczeństwa i przywrócić zaufanie między narodami! Idźcie i wy miatajcie wszystkie brudy!

POCZĄTKI

O tym programie pisały oficjalne dzienniki partji katolickiej, że „jest to dziwne mieszanina mistycyzmu z zadziwiającym niedoświadczeniem politycznym”. W sposób dosyć mentorski przestrogano Leona Degrelle przed występowaniem na zgromadzeniach publicznych, gdyż „skompromituje wobec socjalistów i komunistów partję katolicką, do której należał i która jest stronnictwem poważnym”.

Degrelle nie usłuchał przestrogi. Zwoływał zgromadzenia w okręgach, gdzie wszystkie władze począwszy na burmistrzu i radzie miejskiej znajdowały się w rękach elementów skrajnych. W sposób nadzwyczaj gwałtowny atakował przywódców, ich program, ich metody, ich życie prywatne. Nie oszczędzał nikogo. Jeżeli rozbito mu wlece — zwoływał go na dzień następny. — W pewnym miasteczku, w Ardenach, dwa razy odwoziła go do szpitala karetka pogotowia. Ale za trzecim razem, kiedy stanął na trybunie z obandażowa-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliłi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprzeczne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljetyon zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

na głowę, a bojówka komunistyczna chciała go sła usunąć z sali, zgromadzeni robotnicy, ci sami, którzy na poprzednich wiecach krzyczeli: „Degrelle na szubienicę” — przepędzili bojówkę. Degrelle mógł wreszcie spokojnie przemawiać. W czasie wyborów otrzymał w tej miejscowości 90 proc. głosów.

Czem się tłumaczy sukces młodego przywódcy? Czemu przypisać, że ta mistyka „mętna i zawiła” trafia do serca, że przemienia się w czyn? Dużo bardzo mówi się o „wpływie osobistym”, „stalowej woli” i t. d. Nam się wydaje, że zdrowy instynkt społeczeństwa szuka za wszelką cenę wyjścia z sytuacji nie do zniesienia, że dąży do rzeczy nowych, że pragnie jakiejś rewolucji moralnej, którąby wreszcie wprowadziła nie tyle masy, ile sumienia ludzkie na właściwą drogę rozwoju. Każdy dobrze myślący człowiek, zastanawiając się zarówno nad własnym społeczeństwem jak i nad losem całej Europy, dochodzi do przekonania, że stosunki zarówno narodowe, jak i międzynarodowe są klasycznym przykładem zlej organizacji świata. Ludziom zaczyna być wszystko jedno, kto przyjdzie, aby zrobić porządek, ale instynktownie czują, że ktoś przyjdzie, że życie w ustawicznej obawie o jutro, że ciągły kryzys gospodarczy, że ciągłe alarmy wojenne, że ustawiczne szczucie narodu na naród i państwa na państwo, że to wszystko musi się skończyć. Im szybciej ten koniec nastąpi, tem lepiej.

Chciałbym — mówił raz Degrelle — abyście wreszcie zrozumieli, wy wszyscy socjaliści, komuniści, faszyści i jak tam jeszcze się nazywacie, abyście zrozumieli, w jaki naiwny, łatwy, niewybredny sposób nabija się was w butelkę. Idźcie dalej tą drogą, a będą was wozili jak bydło do rzeźni, albo każą się wam wyrzynać w wojnie domowej, najgłupszej, jaką można sobie wyobrazić. Tymczasem odrodzenie i społeczeństwa i Europy może się dokonać tylko na tej drodze, którą już przed dwoma tysiącami lat wskazał Chrystus!

Sala przepelniona ludźmi, milcząca chwilę, jakby pod obuchem tych słów, wypowiedzianych z siłą przekonania. Po chwili dopiero zerwał się istny huragan oklasków.

„NIEBEZPIECZNA MISTYKA”

„Niebezpieczna mistyka” — jak określa ją przeciwnicy Degrelle, jego działalność polega na tem, że młody przywódca umie, jak dotychczas, łączyć wielkie ideały ze zwykłym realizmem życiowym. Degrelle jest pochodzenia Francuzem. Francuzem był jego ojciec, który w czasie rozdziału Kościoła od państwa przybył do Belgji i osiedlił się w Charleroi. Francuską jest żona Degrelle. Wreszcie jednym językiem, którym posługuje się Degrelle, jest język francuski. Otóż na temat stosunków francusko - belgijskich rozmawiał z przywódcą rexiŝtów Piotr Bonardi, znany pisarz i publicysta paryski.

— Wie pan — komentował Bonardi — jak bardzo kochamy Belgję... Wie Pan, z jakim podziwem, z jaką serdecznością, z jaką przyjaźnią odnosimy się do Was...

— Wiem o tem — odpowiedział Degrelle — i te dowody sympatii bardzo mnie wzruszają. Ale, jeżeli mam być ciekawym szczerzy, to powiem panu, że wolałbym, aby Francja mniej nas kochała, mniej podziwiała, mniej chwaliła, ale zato szerzej otworzyła swoje granice dla naszej emigracji. Aby zwała serce — lecz nieco więcej rozchyliła szuflady kredytowe...

Jest to realizm gospodarczy, wcale nie wykluczający uczuć przyjaźni. Z takim realizmem przystępuje Degrelle do wszystkich, nadzwyczaj skomplikowanych spraw podziału produkcji, zagadnienia pracy i kapitału, do stosunków między Walonami, a ludnością flamandzką, do wielkich problemów międzynarodowych.

Belgja i Europą — twierdzi — musi rządzić dobra wola. Musi rządzić prawo etyczne. Wszystkie inne należy wymieść i wyrzucić. Albo Europa odrodzi się w prawdziwie i bez żadnych kompromisów pojęciem chrześcijaństwa albo wyrzucimy się wzajemnie i na miejscu wielkiej kultury powstanie kolonia mongolska, murzyńska, chińska, japońska, i Bóg wie jeszcze jaka. Jest to proste i logiczne rozumowanie, które należy pojąć jaknajprędzej...

Te kilka słów nie wyczerpuje charakterystyki młodego ruchu i jego przywódcy. Będziemy musieli częściej do niego powracać, bo już dziś, pisząc o Belgji, nie można pisać o Degrelle'u i rexiŝtach. Ruch ten wyszedł już z początków organizacyjnych i wystąpił na arenę publiczną, jako aktywna siła. Dopiero doświadczenie wykaże jego istotne znaczenie i wartość.

SKANDAL

nowela przedwojenna

A ciocia uśmiechała się przyjaźnie i dobroliwie, ale niezmiernie i stanowczo odpowiadała:

- Niestety — niemożliwe.
- Ależ dlaczego na Boga? Dlaczego?
- Za gruby żart! Zbyt okropny shocking!
- Ależ ciociu, Zańcia przebaczy, Zańcia się zgodzi. Już ja w tem, że się zgodzi!
- Zgoda Zańci — to nic — rodzice to wszystko. Dla Szuszejkowej i jej męża, który wrócił właśnie z zagranicy jesteś zbrodniarzem i świętokradcą honoru domu Szuszejków. Zbyt dumny, zbyt uparty i zawzięty to ród — prawdziwy Litwin! Przytem nie zapominaj, że jesteś skompromitowany doszczętnie w oczach całej okolicy. Wszyscy się od ciebie odwrócili, nie tylko Szuszejkowie. Jesteś moralnym banitą.
- Dobrze, ale jak to naprawić?
- Z Szuszejkami wszystko stracone. Z okolicą napraw to jakimś pięknym czynem obywatelskim, czy patriotycznym.

W miesiąc potem niemałą sensację wywołało w powiecie rozesłanie po wszystkich dworach i dworkach drukowanego zaproszenia tej treści:

„Gertruda B. i Witold Z. mają zaszczyt prosić JWP... do Kulwertyszek na uroczyste odświeżenie przed kaplicą parkową pomnika Wieszczu Narodu **Adama Mickiewicza**. Pomnik Wieszczu Narodu? Pomnik Mickiewicza tutaj, na Zmudzi zdławionej krwawym butem Murawjewa 40 lat temu? Zmudzi, nie dające znaku życia, jak trup, z którego wytoczono wszystką krew? Cień tysiąca szubienic sprawił, że ludzie bali się swego cienia.

To chyba jakiś żart niepoczytalny. Ale podpis marszałkowej rozpraszał te wątpliwości, rzecz jest niewątpliwie realna — pomnik istotnie stanie. Tylko, czy to nie będzie — broń Boże — jakaś niebezpieczna demonstracja polityczna? — Też nie. br.

na odroczenie karty zaproszeniowej drukarnia kowieńska wydrukowała wielce wymowne zdanie:

„Dozwoleno cenzuroju. Kowno 1. VIII. 1904”.

No, skoro „Dozwoleno cenzuroju”, to dobrze. W takim razie można jechać i dać wyraz patriotycznym uczuciom.

Ile panu Witoldowi kosztowało zabiegów, trudów, kłopotów i... pieniędzy, to marne zdanie „dozwoleno cenzuroju” — Bóg raczy policzyć.

Najpierw wizyta u gubernatora i 20 tysięcy rubli gotówka na cele wojny rosyjsko - japońskiej. Wprawdzie 15 tysięcy z tego utonęło w urzędzie gubernatorskim, ale nikt z Polaków z tego powodu się nie martwił. Gubernator przymknął jedno oko i sprawa poszła gładziej.

A trzeba było w ten sam sposób popierać wojnę rosyjsko-japońską we wszystkich innych urzędach centralnych i prowincjonalnych. Wszędzie otwierano kiesie, a przymykano oko. — Wreszcie przymknięto ostatnie oko ostatniego isprawnika. — Wydrukowano zawiadomienia i sproszono gości, aby uświetnić akt pietyzmu i czci dla Wieszczu Narodu, gdy nadejdzie termin uroczystości.

Wówczas po wszystkich dworach i dworkach zapanowała radość i nieklamana wdzięczność dla inicjatorów i wykonawców wielkiego dzieła. Porosnięte trawą drogi, wiodące ku bramom Kulwertyszek i Roztoków ożyły i zaroily się od powozów, bryczek i bryczuszek. Posypały się wizyty, powinszowania, akty szacunku i poufne wynuznienia na temat „sursum corda”.

Odkorkowano przy tej okazji nie jedną butelkę szampana i wypito niejedną toast, wśród których nie brakło, przy szczerle nie zawartych drzwjach i oknach toastów „Kochajmy się” i „Jeszcze nie zginęła”.

A kiedy uroczystości?

Dopiero za miesiąc. Jak wolno włoką się panu Witoldowi dni, godziny, minuty. Jak długo trzeba czekać, aby wśród gości, sproszonych na odświeżenie pomnika ukazał się błękitny obłoczek — niechby nawet obok gardowej chmury.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE

ZJAZD NACZELNEJ RADY

Kupiectwa chrześcijańskiego

Dnia 24 czerwca odbył się w Warszawie, pod przewodnictwem p. wiceprezesa Henryka Bruma, Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, na którym reprezentowani byli, poza stolicą, delegaci zrzeszeń kupieckich ze wszystkich głównych ośrodków Państwa.

Na tle obrad dotyczących zorganizowania na terenie kupiectwa chrześcijańskiego powszechnej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej oraz po wszechstronnem omówieniu całego problemu powszechnej akcji społecznej pod hasłem obrony kraju, przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Organizacja kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszone w ramach Naczelnej Rady, powołując się na znamienne oświadczenie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Smigłego - Rydza, który wezwał społeczeństwo polskie do jednoczenia się pod naczelnym obecnie dla każdego Polaka hasłem obrony kraju — stwierdzając, że realizacja tego hasła winna odbywać się w oparciu o jaknajszerszą współpracę całego polskiego społeczeństwa. Stojąc w szeregach tych, którzy gotowi są zawsze do jaknajwiększego wysiłku dla zapewnienia jaknajtrwalszych podstaw niezależności politycznej i gospodarczej naszego państwa oraz mając w pamięci słowa Szeffa Rzudu, który stwierdził, że miarą dobrego polaka jest skala jego obecnego wysiłku i rzetelnej pracy dla dobra kraju. Zjazd Delegatów oświadcza, że swą witalną pracą nad usprawnieniem i odbudową handlu polskiego zorganizowane kupiectwo polskie dążyć będzie stale do zwiększenia sił gospodarczych naszego państwa. Jednocześnie stojąc na stanowisku, że jedynie powszechny wysiłek konieczny w tej chwili dzisiejszej może sprawę zwiększenia uzbrojenia armji rozwiązać dla kraju we właściwej skali — Zjazd Delegatów Naczelnej Rady jednogłośnie wypowiada się za przymusowem obciążeniem wszystkich obywateli na Fundusz Obrony Narodowej. Doceniając wszelkie wielką wartość moralną dobrowolnej zbiórki na F.O.N., jako akcji łączącej cały naród — Naczelna Rada wyzywa kupiectwo chrześcijańskie Rzeczypospolitej Polskiej do powszechnego udziału w tej zbiórce. Dobrowolnie ofiary przekazywane na ręce Głównego Kupieckiego Komitetu Zbiórki, winny być traktowane jako przedpłat w stosunku do ewentualnego powszechnego obciążenia na ten cel całego społeczeństwa.

Pragnąc dać wyraz zamierzeniom co do rozmiarów zbiórki dobrowolnej na F. O. N. wśród kupiectwa chrześcijańskiego, — Naczelna Rada ustala następujące orientacyjne normy udziału poszczególnych form w zbiórce na zwiększenie uzbrojenia armji:

Przedsiębiorstwa wykupujące swiadectwa handlowe — I kat. od 1.000 zł., II kat. od 100 zł., III kat. od 40 zł. i IV kat. od 5 zł.

Jako uzupełnienie powyższych orientacyjnych norm zebrani ustalili, że udział w powyższej zbiórce firm I i II kategorii patentu nie powinien być mniejszy od kwoty równającej się 5 proc. opłaconego przez firmę podatku przemysłowego za 1935 r.

Z kolei omówione zostały aktualne sprawy kredytowe, wynikiem na tle akcji organizowania przez Naczelną Radę kredytów dla kupiectwa detalicznego, raz wyniki akcji interwencyjnej w sprawie nowelizacji ostatnich dekretów do ustawy o ochronie lokatorów, jak również w sprawie przedłużenia godzin pracy w handlu.

Wyszuchano pozatem sprawozdania komisji specjalnej, powołanej do prac nad projektem reformy swiadectw przemysłowych, przyczem jednogłośnie wyrażono postulat, że reforma swiadectw przemysłowych według projektu uzgodnionego na terenie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych winna być definitywnie przeprowadzona w roku bieżącym.

Zjazd Delegatów wysłuchał w dalszym ciągu referatu dyrektora p. Andrzeja Czarnieckiego na temat zagadnień badania i racjonalizacji rynku wewnętrznego. Systematyczne prace z tego zakresu zapoczątkowane zostały w r. b. przez Stowarzyszenie Kupców Polskich. Celem tych prac jest zbadanie struktury rynku wewnętrznego, rentowności i możliwości rozwoju chrześcijańskich przedsiębiorstw handlowych oraz planowa akcja instrukcyjna w zakresie realizowania w praktyce nowoczesnych metod prowadzenia przedsiębiorstw detalicznych.

Doceniając wielką wartość tego rodzaju akcji dla kupiectwa polskiego, zebranie jednogłośnie wezwało wszystkie zrzeszenia kupiectwa chrześcijańskiego do podjęcia stałych prac nad racjonalizacją handlu wewnętrznego w oparciu o opracowane już przez Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie metody działania.

SITUACJA NA RYNKU LNIARSKIM w czerwcu 1936 roku

Jak informuje Związek dla handlu i eksportu lniarskiego w Wilnie w przedziale czerwca żadnych poważniejszych zmian w sytuacji na rynku lniarskim nie było. Ceny naogół pozostały bez zmian. Wielkość obrotów jednak znacznie się zmniejszyła, a to wskutek — z jednej strony kończącego się już sezonu, z drugiej strony zaś wskutek strajku we Francji. — Spowodują ciężkiej i niewyjaśnionej sytuacji strajkowej w przemyśle francuskim przedzalnictwo francuskie powstrzymało się od zakupów surowca, — dopiero w ostatniej dekadzie czerwca, po likwidacji ruchu strajkowego, przedzalnicy zaczęli bardzo ostrożnie uzupełniać swe składki surowca. Naogół nowych poważniejszych transakcyj naszym lniem na rynku francuskim nie zawarto. Rynek czechosłowacki pozostawał w dalszym ciągu zamknięty dla naszego włókna. Nieznaczne ilości włókna w ramach szczupłych kotyngentów piatniczych wywieziono do Niemiec. Większe zainteresowanie dla naszego włókna wykazał w czerwcu krajowy przemysł przedzalnicy, w szczególności w odniesieniu do lnu trzepanego, a który dotychczas zapotrzebowanie krajowego przemysłu było bardzo małe.

Dwwozy lnu na rynku lokalne były nieznaczne. Są jednak informacje, że rolnictwo, szczególnie w rejonach miorskich i dokszyckich posiada jeszcze pewne zapasy włókna. Małe dowozy włókna są w okresie robót polowych oraz niechęcią sprzedawcy po obecnych niskich cenach.

W pierwszych połowie czerwca kampanja siewna została całkowicie zakończona we wszystkich rejonach lniarskich. Możemy już obecnie, w przybliżeniu, zdać sobie sprawę z wielkości obszaru zasiewu oraz warunków wegetacji w poszczególnych rejonach lniarskich.

W rejonie horodzieskim obszar zasiewu został zwiększony o ca 20 proc., wegetacja odbywa się w bardzo dobrych warunkach — brak deszczów w maju został zrekompensowany obfitymi opadami w czerwcu oraz ciepłą pogodą. Roslina w tym rejonie jest bardzo wysoko wyrosnięta i sięga już 80 cm.

W rejonie grodzieskim i na Polesiu obszar zasiewu uległ zwiększeniu o całe 10 proc., wegetacja odbywa się w tych samych warunkach, co i w rej. horodzieskim.

W rejonie włozyńskim zasiano mniej więcej tyleż — ile w roku ubiegłym, chociaż są wypowiedziane opinie, że obszar zasiewu uległ nieznacznemu zwiększeniu. Stan zasiewów, który w maju nieco ucierpiał spowodu zasuchoy, uległ w czerwcu polepszeniu i obecnie wegetacja odbywa się w warunkach dobrych.

W rejonie miorskim obszar zasiewu został zmniejszony. Rejon ten najbardziej ucierpiał wskutek braku opadów, część zasiewów została zniszczona, część zasiano powtórnie. Obecnie wegetacja idzie normalnie, chociaż w rejonie tym również w czerwcu było najmniej deszczów.

W rejonie łódzieskim obszar zasiewu uległ prawdopodobnie nieznacznemu zmniejszeniu, gdyż rolnicy w tym rejonie posiadają jeszcze niezrealizowane zapasy zasiewowego włókna. — Wzrostające zasiewy ucierpiał nieco od zasuchoy, ostatnio jest wystarczająca ilość opadów i stan zasiewów znacznie się poprawił.

W rejonie miorskim obszar zasiewu został zmniejszony. Rejon ten najbardziej ucierpiał wskutek braku opadów, część zasiewów została zniszczona, część zasiano powtórnie. Obecnie wegetacja idzie normalnie, chociaż w rejonie tym również w czerwcu było najmniej deszczów.

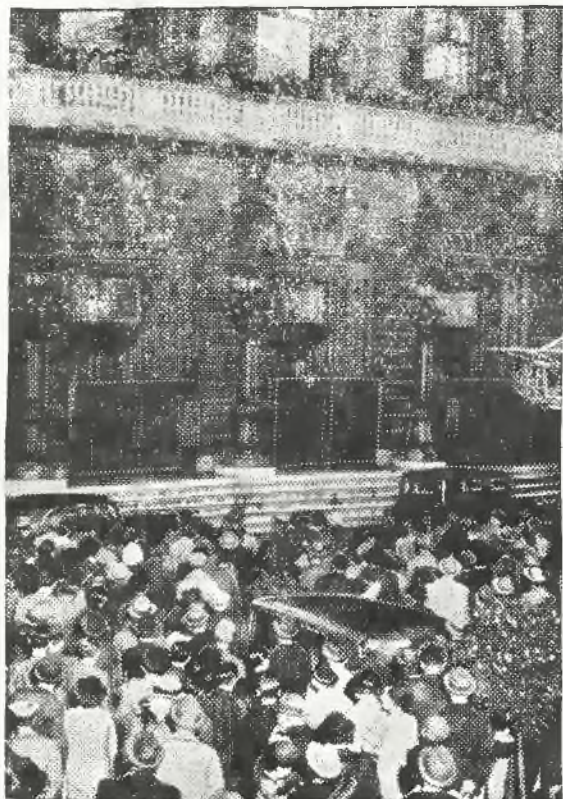
W rejonie łódzieskim obszar zasiewu uległ prawdopodobnie nieznacznemu zmniejszeniu, gdyż rolnicy w tym rejonie posiadają jeszcze niezrealizowane zapasy zasiewowego włókna. — Wzrostające zasiewy ucierpiał nieco od zasuchoy, ostatnio jest wystarczająca ilość opadów i stan zasiewów znacznie się poprawił.

RUMIANEK tegorocznego zbioru po 35 zł. za 10 kilo za zaliczeniem kolejowem.

dostarcza Dr. N. CZARNOCKI i S-ka m. Lebiada Wielka p. Skrzybowce. — Próbkę na żądanie.

przeciw **GRYPIE** PIGULKI CHINIINA w PROZKU „ORIGINAL”

Bezpłatny koncert strajkujących artystów



Podczas ostatniego przedstawienia w bieżącym sezonie wybuchł jak wiadomo strajk personelu Opery Komicznej w Paryżu. Artysty z balconu Teatru urządzili bezpłatny koncert który zgromadził tłum miłośników muzyki.

CHREST BAPTYSTÓW

GLEBOKIE. W dniu 4 bm. w godzinach popołudniowych na jeziorze Berzewiec koło Głębokiego odbył się chrzest 9-ciu baptystów w wieku starszym, przed dokonaniem chrztu, którego ceremonia polegała na zanurzeniu nowego wyznawcy do wody, zostało wygłoszone kazanie przez przybyłego z powiatu Chełm Lubelski kaznodzieję Michała Popkę. Tenże Popko dokonał aktu chrztu.

WYDOBYCIE ZWŁOK TOPIELCA. WILNO. Student USB. Janusz Sylwestrowicz, zamieszkały w Oszmianie, jadąc kajakiem rzeką Wilją w okolicy zaśc. Usciewierje, gm. gierwiackiej, wydobyl topielca w wieku około lat 20. Jest to trup umyślowo chorego Bronisława Toruty, mieszkańca wsi Chocielowice, gm. wiszniewskiej, pow. wileńskiego, który został poznany przez ojca.

ZŁODZIEJE NA STACJI AUTOBUSÓW.

WILNO. P. Annie Gerle (Portowa 23) w czasie wysiadania z autobusu na placu Orzeszkowej, skradziono 2 walizki z rzeczami.

UCIEKLI Z ZAKŁADU. WILNO. Z zakładu OO. Salezjanów uciekli onegdaj 2 chłopcy w wieku 13 i 11 lat.

NOTATKI RADJOWE

KOMUNIKAT RADJOWY

Dochodzą nas często skargi radjo-słuchaczy na silne zakłócenia odbioru spowodowane przez różnego rodzaju aparaty i motory elektryczne.

Energiczne zwalczanie tych zakłóceń stanie się możliwe niestety dopiero po wydaniu odpowiedniej ustawy, której uchwalenie przez Izby Ustawodawcze spodziewane jest jeszcze w bieżącym roku.

Ażeby już teraz przyczynić się do zmniejszenia ilości zakłóceń, zwracamy się z apelem do posiadaczy urządzeń zakłócających aby zechcieli okazać dobrą wolę, umożliwiając radjostu chętnemu odbiór audycji.

Najczęstszymi powodami zakłóceń bywają: silniki elektryczne kolektorowe np. Roentgena, diatermia, i masaż elektryczny wreszcie wszelkiego rodzaju urządzenia, które iskrzą w czasie pracy.

Posiadacze tych urządzeń winni w miarę możliwości ograniczać ich działanie nie do godzin, w których nie są nadawane ważniejsze audycje radjowe, względnie zabezpieczyć je przy pomocy mało kosztownych urządzeń, aby nie promieniowały zakłóceń.

Zainteresowani mogą zgłaszać się po bezpłatne wyjaśnienia i porady techniczne do referatu Zakłóceń Rozgłośni w Wilnie, ul. Mickiewicza 22.

KONKURS NA REPORTERA SPORTOWEGO

Polskie Radio dbając o poziom audycji sportowych postanowiło przeprowadzić konkurs na reportera sportowego pod tytułem „Szukajmy reportera sportowego”. Kandydaci powinni się zgłaszać do dnia 13 lipca do Polskiego Radja w Wilnie, tel. 1366 Referat Sportowy (w godz. rannych). Konkurs przeprowadzony zostanie w ten sposób, że poszczególni kandydaci będą musieli przeprowadzić reportaż 10 minutowy z poszczególnych imprez sportowych. Reportaż przeprowadzony zostanie przed komisją sędziowską złożoną z przedstawicieli: sportu, wychowania fizycznego i Polskiego Radja.

Sądymy, że konkursem tym zainteresuje się w pierwszym rzędzie młodzież sportowa. Najlepsi reporterzy wyłonieni z konkursu mieć będą w przyszłości pierwszeństwo przy prowadzeniu reportaży sportowych.

„PRZYGODA W GRINZINGU” — RADJOOPERETKA

Dnia 8 lipca o godz. 19,00 nadaje Rozgłosnia Krakowska na fali ogólnopolskiej polską operetkę pt. „Przygoda w Grinzingu”. Autorem libretta jest Władysław Krzemiński, muzykę skomponował Adam Lenczewski. Do mikrofonu operetkę przystosował p. Stanisław Broniewski. Jest ona pomysłem slana jako audycja radjowa, a zarazem widowisko, które rozgrywać się będzie w Grinzingu. Aktorzy w groteskowo zamarkowanych kostiumach i charakterystycznej rozgrywają akcję operetki wśród stolików zajętych przez zaproszoną publiczność. Publiczność ta zatem będzie mogła uczestniczyć w akcji w charakterze, jakby współwykonawców, podpatrując zarazem tajniki za kulisowe w realizacji słuchowskiego radjowego. Dowcipne skrojone elementy widowiskowe i słuchowskiego realizuje pomysła reżyserja Mieczysław Węgrzyn, artyści teatru miejskiego w Krakowie. Muzyka Adama Lenczewskiego nosi charakter typowo wiedeński, ile zawsze świeżego uniku i melodyjności posiadają niezrównane wiedeńskie walec i piosenki. Wykonawcami będą: J. Ilnicka, Irena Ońska, Alicja Matusiakówna - Radulska, Zb. Woźniak, M. Węgrzyn, i Z. Macherski. Orkiestrą dyryguje kompozytor.

Giełda warszawska

Z dnia 7 lipca 1936 roku

DEWIZY	
Belgia	89,35 89,53 89,17
Berlin	213,98 212,92
Gdańsk	100,20 99,80
Amsterdam	360,00 360,72 359,28
Kopenhaga	118,69 118,11
London	26,51 26,58 26,44
N. Jork	czeki 5,29 5,26 1/2
N. Jork	kabel 5,26 5,29 1/4 5,26 3/4
Oslo	133,48 132,82
Paryż	35,01 35,08 34,94
Praga	21,95 21,99 21,91
Stokholm	136,75 137,08 136,42
Zurych	173,00 173,34 172,66
Wiedeń	99,20 98,80
Medj.	
Medj.	4210 41,80
Helsinki	11,71 11,65
Madryt	72,70 72,40
Montreal	5,26 3/4 5,24 1/4
Tendencja niejednolita	
WALUTY	
Belgi	89,53 89,10
Dol. am.	5,29 1/4 5,26
Dol. kan.	5,27 5,23 1/2
Floreny	360,72 359,00

P A N

Premjera! Orgja melodyj, szal teatlet, orkan śtańca, wnikliwa humora w najweselszej komedji
ROBERTA
W rol. gi. Fred Astaire, Ginger Roberts i Irene Dunne. Pokaz mód, który wzburzył wśród kobiet okrzyki zachwytu.
Nad **Buster Keaton** olśniewającej komedji p. t. „Niedolega”
Balcon na wszystkie seanse 25 gr. Sala doskonale wentylowana.

HELIOS

Premjera. Pomimo sezonu letniego przebojowa atrakcja „Paramounta”. Najpiękniejsze kobiety w pikantnej komedji muzycznej
WIOSNA W PARYŻU
W rol. gi. Mary Ellis, Ida Lupino i Tallio Carminati. Nadprogram Atrakcje i aktualja. Na wszystkie seanse Balcon 25 gr.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Film oświetlony srebrną pianką i smiertelnej muzyki Franciszka Schuberta
„Niedokończona Symfonia”
W roli głównej **MARTA EGGERTH** i **HANS JARAY**. Muzyka w wykonaniu Wiedeńskiej Orkiestry Filharmonicznej. Nadprogram Aktualja dźwiękowa

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania dom drewniany 2 cb mieszkaniowy z ogródkiem ul. Ciasna 22.

MOTOCYKL turystyczny **BSA** 557 cm. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Szuniewicz, tel. 29.

DOM na Antokolu, uroczu położony w rejonie kościoła św. Piotra na dogodnych warunkach do sprzedania — Informacje tel. 18-81 pomiędzy 6 a 8 wieczór.

POTRZEBNY rower z wózkiem. Oferty do Administracji „Słowo”.

Lokale

Pokój z niekrapującym wejściem i wszelkimi wygodami z używalnością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Oglądać 9-11 i 3-5 Antokolska 50 m. 2.

Pokój do wynajęcia z niekrapującym wejściem słoneczny ze wszystkimi wygodami. Jest telefon. Oglądać można cały dzień. Jakóba Jasińskiego 15 m. 5.

3 pokoje niezależne od siebie do wynajęcia na lato lub na stałe. Może być z utrzymaniem Kolonia Wileńska, Dolna Nr. 1.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe, suche i słoneczne. Dąbrowskiego 7.

Letniska

LETNISKO 3 pokoje taras i kuchnia lub pojedyncze pokoje do wynajęcia. Informacji udziela Stacja Poniary Jagiellonów sklep Wojniuszka lub tel. 18-81 pomiędzy 6 a 8 wieczór.

Nauka

Buchalterji gruntownie nauczyć b. prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1, w godz. od 15 do 19.

Poszukuję pracy

Sierota 18-letnia panienka skończyła kurs trzyletni im. Maryji Konopnickiej i 3-letnie kursa bielizniarstwa, bafu i krawiecczyni. Zdolna, zručna poszukuje pracy przy dzieciach czy jako pomocnica pani domu — zgodzi się na wszystko byle pracować i nie ciężki społeczeństwo. Zgłosić się na Zarzecz 5-2 dla sieroty.

B. urzędnik lat 38 posiadający długoletnią praktykę biurową, z dobrą znajomością Ustawodawstwa administracyjnego i społecznego pozostający z górą od 3-let bez pracy, obarczony trojgiem dzieci znajdujący się w skrajnej nędzy prosi łaskawych ofiarodawców o pracę w charakterze biurowym w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Litość”.

B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzemieślniczych i malarskich. Bliższe szczegóły można otrzymać w Caritasie, Metropolitan 1 od 9 —15 w dni powszednie.

MORDERCZA WALKA O „WIELKĄ NAGRODĘ EUROPY”

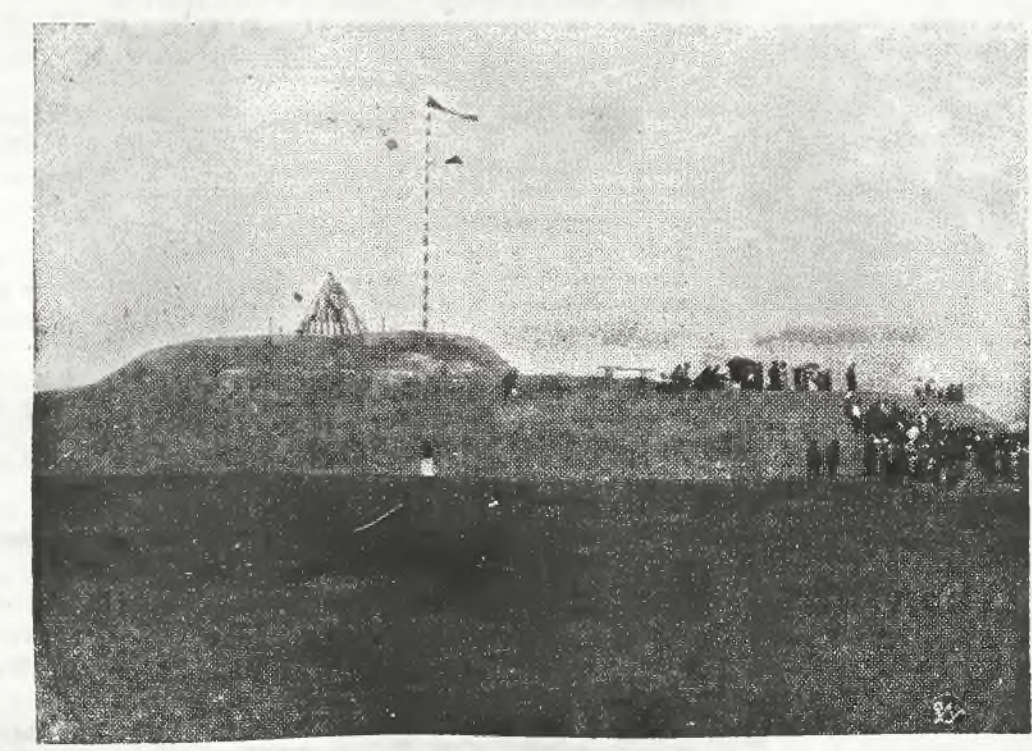
Zawody o Wielką Nagrodę Europy pod Hohenstein — Ernstthal w Saksonji odznaczały się niezwykłą zaciętością. W kole zwycięzca Anglik Guthrie. (j).



PREZYDENT SENATU GREISER PO PRZEMÓWIENIU W LIDZE NARODÓW

Prezydent Senatu Gdańskie go Greiser wystąpił w Lidze Narodów energicznym przemówieniem w sprawie Gdańska, domagając się odwołania Wysokiego Komisarza Lestera. Na zdjęciu Greiser po przemówieniu, w pogawędce z członkami delegacji gdańskiej. (j).

20-lecie bitwy pod Kostiuchnówką



Zdjęcie przedstawia kopiec sypany przez ludność Wołynia ku czci poległych w tych walkach.